

Niech żyje walka narodów kolonialnych o wolność i niepodległość! Precz z interwencją amerykańską w wewnętrzne sprawy narodów azjatyckich!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 25 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 233

Haniebna napaść USA na Koreę wywołuje fale gniewu i oburzenia we wszystkich krajach świata

Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje następujące sprawozdanie z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 22 sierpnia, na którym kontynuowano dyskusję w sprawie Korei.

Na wstępie przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Malik, stwierdził, że na liście mówców figurują przedstawiście Związku Radzieckiego i Anglii.

Przemawiając w charakterze przedstawiście Związku Radzieckiego, Malik oświadczył, że chciałby odpowiedzieć na deklarację przedstawiciela USA, złożoną na poprzednim posiedzeniu Rady. Omawianie kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Malik — wyrażnie wykazało, że przedstawiciele bloku amerykańskiego nie chcą pokojowego uregulowania sprawy Korei. Po wniesieniu przez Związek Radziecki propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego na posiedzenie Rady przy omawianiu tej kwestii, przedstawiciele bloku amerykańskiego odmówili zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wyrazili pragnienie zaproszenia jedynie przedstawiciela reżimu lisymanowskiego.

Malik powtórzył, że przedstawiciele bloku amerykańskiego zabiegają o rozszerzenie agresji przeciw narodowi koreańskiemu i chcą, by Rada Bezpieczeństwa była posłuszną na rządziem tego bloku. Dalej Malik podkreślił, że przedstawiciele bloku amerykańskiego nie mówili o wycofaniu wojsk obcych z Korei, nie wspomnieli o bestialskich bombardowaniach, dokonywanych przez samoloty amerykańskie i o olbrzymich zniszczeniach w Korei oraz zignorowali protest Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przeciwko bombardowaniom.

Rada Bezpieczeństwa — ciągnął Malik — powinna niezwłocznie rozpatrzyć i uregulować te niecierpiące zwłoki kwestie. Interwencja zbrojna w Korei, dokonywana przez amerykańskie siły zbrojne pod kierownictwem Truman'a i Mac Arthura, nie może być osławiana szyldem Narodów Zjednoczonych. W prawie międzynarodowym i w normach, do których odnoszą się międzynarodowe umowy między rządami, zasada nieingerencji ma decydujące znaczenie i została przez wszystkich przyjęta. Agresja zdefiniowana jest wyraźnie, jako napaść jednego kraju na inny kraj i nikt nie uważa, by wojna domowa stanowiła agresję.

Malik stwierdził, że rządy, które wysłały wojska dla prowadzenia wojny przeciwko Koreańczykom, gwałcą brutalnie prawo międzynarodowe i zrywają międzynarodowe. Dodał on, że żadne wypaczenie prawa międzynarodowego i faktów nie może zamaskować agresji USA w Korei, dokonywanej na rozkaz amerykańskich kolonialnych, które wykorzystują doktrynę Truman'a w celu uciskania i ujarzmania innych narodów. Amerykańskie kolonialne rządy mówią o obudowie w swych wyznurzeniach, że należy zapewnić małym krajom prawo wolnego życia bez ingerencji innych krajów. Jednakże w rzeczywistości Stany Zjednoczone kontynuują agresję w Korei, wprowadzając do akcji coraz to nowe wojska i wciągając siły zbrojne innych krajów. Mac Arthur stara się o skierowanie do Korei dodatkowych kontyngentów wojskowych, a trzy inne największe mocarstwa imperialistyczne — Anglia, Francja i Holandia — obiecały wysłać swe wojska.

Koła rządzące USA — powiedział Malik — wszczęły otwartą agresję przeciwko narodowi Azji, usiłując zamaskować ją flagą ONZ. Agresja taka stanowi po prostu wojnę kolonialną przeciwko ludom azjatyckim. Nawet prasa klasy rządzącej USA nie usiłuje charakteryzować sytuacji w Korei jako „akcji policyjnej”, lecz nazywa ją wojną. Stany Zjednoczone wydają przy tym olbrzymie sumy na prowadzenie wojny przeciw narodowi koreańskiemu.

Delegat radziecki podkreślił, że przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa zmobilizował większość która tam rozporządza, aby uzyskać aprobatę agresywnych działań USA w Korei. Nielegalność akcji Rady Bezpieczeństwa w stosunku do Korei wynika z faktu, że dla uzasadnienia tej akcji twierdzono, jakoby w agresji uczestniczyli 53 kraje, podczas gdy w rzeczywistości działają amerykańskie w Korei popiera Anglię, a co się tyczy innych krajów, to Stany Zjednoczone usiłują zmusić je do wysłania wojsk do Korei. W rezultacie niektóre inne kraje prawdopodobnie wysłały do Korei wojska w sile kilkuset ludzi dla wzięcia udziału w tej haniebnej wojnie. Nie może to jednak zamaskować faktu, że w istocie rzeczy Stany Zjednoczone, idąc za przykładem innych mocarstw kolonialnych, jak ostatnio Holandia i Francja, starają się kontynuować imperialistyczny ucisk ludów Azji. W tym celu tworzą one niejako swój „organ kolonialny”.

Jasne jest — dodał Malik — że koła rządzące mocarstw imperialistycznych chcą nadal gnębić ludy kolonialne. Stany Zjednoczone ciągną z krajów Dalekiego Wschodu ogromne zyski. Poczynając od 1947 r. zyski USA i Anglii z tego źródła wyniosły wiele miliardów dolarów. W tym tkwi jedna z przyczyn, które sprawiają, że zubożałe ludy azjatyckie nie mogą się rozwijać.

Mówca przeciwstawił tę sytuację uciskanych ludów Azji, sytuacji panującej w takich republikach, jak Uzbekistan i Turkmenia. Narody tych republik po wielkiej Rewolucji Październikowej osiągnęły ogromne sukcesy w dziedzinie gospodarki, na uki i kultury. Np. Uzbekistan z zaoceanego kraju, jakim był przed rewolucją, przekształcił się w wysocze rozwinięte państwo socjalistyczne, w którym istnieje przeszło 900 przedsiębiorstw przemysłowych, w których działają ciężkie przemysły, stał się krajem, w którym likwidowany został analfabetyzm i w którym istnieje wiele szkół elementarnych, średnich i wyższych.

Podobne postępy osiągnięto w Republice Turkmeńskiej. Delegat radziecki stwierdził, że przedstawiciel USA, pragnąc poprzez swe stanowisko, usiłował powoływać się na nielegalne rezolucje Rady Bezpieczeństwa, zapomniał jednak, że Stany Zjednoczone uchyliłyby legalnej uchwale Rady Mi-

nistrów Spraw Zagranicznych, przyjętej w Moskwie, w sprawie utworzenia jednolitego państwa koreańskiego. Stany Zjednoczone usiłowały dowiedzieć, że w Korei Południowej przeprowadzone zostały rzekomo „wolne wybory”, jakkolwiek (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Zwycięży sprawa za którą oddał życie tow. Lahaut!

Masy pracujące Łodzi piętnują nikczemny zamach imperialistycznych podżegaczy wojennych

Więść o zamordowaniu przez monarcho-faszystów sędziego bojownika belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, tow. Lahaut — przejęła głębokim oburzeniem masy pracujące Czerwonej Łodzi. Na licznych zebraniach, poświęconych uczczeniu pamięci zamordowanego przywódcy proletariatu Belgii — łódzcy robotnicy dają wyraz swego gniewu wobec nikczemnych zamachów imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy nie cofają się przed najohydliwszymi metodami dla dopięcia swych nikczemnych, faszystowskich celów.

W ZPB im. I Dylwizji Kościuszkowskiej zebrał się onegdaj na podwórzu fabrycznym wszyscy robotnicy z

Ważne punkty strategiczne na zachód od portu Masan zdobyte przez koreańską Armię Ludową

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło 23 sierpnia rano następujący komunikat:
Oddziały Armii Ludowej, operujące w rejonie Gunji (Kunwi) na wybrzeżu południowym prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwują załudnione obszary wybrzeża południowego na północ od 38 równoleżnika.

20 sierpnia kontrtorpedowiec amerykański nr 726 usiłował ostrzelać pewną miejscowość położoną na wschodnim wybrzeżu Korei Północnej na południe od Hamhyngu. W wyniku skoncentrowanego ognia ar-

tylerii nadbrzeżnej Armii Ludowej, okręt został trafiony 27 pociskami.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że na północ od Taegu wojska północnokoreańskie w toku zaciętych walk posuwały się naprzód o 6 km.

Na południowy zachód od Taegu oddziały północno - koreańskie również zyskiwały na terenie. Na zachód od portu Masan wojska północno - koreańskie zdobyły kilka ważnych wzgórz, posiadających duże znaczenie strategiczne.

PHENJAN (PAP). — Jak donosi radio phenjańskie, zakończono już reformę rolną w wyzwolonych prowincjach Kengi i Południowy Kanwon.

Posiedzenie międzynarodowego jury w sprawie nagród pokojowych

PRAGA (PAP). — W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w Pradze posiedzenie międzynarodowego jury, które ma przedłożyć II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju wnioski o przyznanie nagród pokojowych za dzieła sztuki i nauki, przyczyniające się do utrzymania pokoju światowego.

Jury przestudiowało propozycje 21 narodowych komitetów obrońców pokoju i wnioski indywidualne, kwalifikując 39 prac z dziedziny literatury i nauki, 48 prac z dziedziny

ny sztuki, 21 z dziedziny muzyki oraz 8 filmów.

Jury przewodniczył Pietro Nenni (Włochy). W tym skład jury wchodził: Wanda Wasilewska (ZSRR), prof. J. D. Bernal (Wielka Brytania), Gabriel d'Arboussier (Północna Afryka), Jorge Amado (Ameryka Łacińska), Wu U-chong (Chiny Ludowe), prof. Jan, Muzakowski (Czechosłowacja), Antoine Tabet (Liban) i sekretarz jury, de Grade (Włochy).

Bestialstwa żołdaków Mac Arthura w Korei cynicznym pogwałceniem praw międzynarodowych

Raport Koreańskiej Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni amerykańskich

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio z Phenjan, został tam opublikowany pierwszy raport Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni amerykańskich, popełnionych przez amerykańskich agresorów i klikę Li Syn Mana.

W pierwszej części raportu podane są fakty bombardowania wsi i dzielnic mieszkalnych w miastach.

BARBARZYŃSKIE BURZENIE DOMÓW MIESZKALNYCH

Bombowce i myśliwce amerykańskie — stwierdza ta część raportu — bombardują bez wyboru bezbronne miasta, zrzucając na ślepo kruszace i zapalające bomby na dzielnice mieszkalne miast i spokojne wsie, nie mające żadnego strategicznego znaczenia. Burza lub pała wiele domów mieszkalnych i mienie ludności. Od 2. VII do 27. VII, amerykańskie bombowce i myśliwce dokonały na miasto Wonsan 12 nalołów, w których brało udział 128 maszyn. Zrzucały one na ślepo na dzielnice mieszkalne 712 bomb wagi od 50 do 1.000 kg. W wyniku tego bombardowania zostało zburzonych lub silnie

uszkodzonych 402 domów mieszkalnych.

W okresie od 2. VII do 3. VIII, około 20 amerykańskich bombowców i myśliwców 8-krotnie dokonało nalołów na rejon Hynnama, zrzucając na ślepo około dwóch tysięcy bomb. W wyniku tego nalołu zostało całkowicie zburzonych lub spalonych 1.811 domów mieszkalnych.

Od 9 do 19 lipca 24 samoloty amerykańskie 9-krotnie dokonywały na lotów na rejon powiatu Wonczu w prowincji Kanwon, zrzucając 100 bomb kruszacych i zapalających o wadze od 50 do 500 kg. W wyniku tego bombardowania, przeprowadzonego na ślepo w miastach i wsiach tego powiatu zostały zburzone lub spalone 2.133 domy.

W dniach 15, 16 i 19 lipca sześć amerykańskich bombowców dokonało nalołów na miasto Phentek w prowincji Kengi, burząc 806 domów mieszkalnych. Miasto w 30 proc. zostało zamienione w ruiny.

Wsie powiatu Phiaczin w prowincji Kengi są od 27 czerwca codziennie bombardowane przez samoloty amerykańskie, w wyniku czego, według danych z dnia 29 lipca, zosta-

ły spalone 293 zagrody chiopskie.

W dniu 22 lipca bombowce amerykańskie dokonały ponownie nalołu na Phenjan, zrzucając przeszło 70 bomb na gęsto zamieszkałe dzielnice i burząc przeszło 100 domów mieszkalnych. Tegoż dnia została zburzona wieś Yanhak, zburzona niemal całkowicie podczas poprzednich bombardowań. Samoloty zrzucały na tę wieś 27 bomb o wadze od 500 do 1.000 kg. Wieś została zamieniona w zgłiszczą.

Pierwsza część raportu komisji przytacza następnie liczne inne fakty barbarzyńskiego bombardowania dzielnic mieszkalnych miast: Phenjan, Seul, Wonsan, Nampho, Heczu, Phentek, Sariwone, Naname, Hynnana i wiele innych miast i wsi Korei.

BURZENIE SZPIITALI I INSTYTUCJI KULTURALNO- OSWIATOWYCH

W rozdziale drugim raportu przytoczone są fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie szeregów kulturalnych i sanitarnych instytucji Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Lotnictwo amerykańskie — stwierdza się w tej części raportu — w wyniku umyślnego bombardowania barbarzyńsko burzy i pali szkoły, szpitale, teatry, kluby i inne instytucje kulturalne.

Spośród 47 chorych, przebywających w jednym ze szpitali — 10 zostało zabitych, 34 ciężko i 13 lekko rannych.

Cztery samoloty amerykańskie, które w dniu 4 lipca dokonały nalołu na osiedle Orencher, powiatu Dżenczen, prowincji Kengi, ostrzelały z karabinów maszynowych szkoły powszechne i dwie szkoły średnie.

W mieście Wonsan wiele gmachów urzędów państwowych, organizacji społecznych i kulturalno - oświatowych zostało zburzonych przez Amerykanów, w tej liczbie szkoły, szpitale, dom kultury, teatr i t. d.

W wyniku nalołu bombowców amerykańskich na Seul w dniu 16 lipca, w jednej tylko dzielnicy Enšana zostało zburzonych 14 szpitali.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

dzynarodowa solidarność robotnicza” odbijają się głośniejszym echem od murów fabrycznych.

Długo rozbrzmiewały okrzyki na dziedzińcu ZPO „Wólczanka”. Zebranie załogi tych zakładów stało się wyrazem gorącego protestu robotników przeciwko ohydny metodom tych, którzy rozpalili wojnę w Korei i świat cały straszą widmem nowej wojny. Akty gwałtów, mordów i bezprawia tym większą wywołują niechęć wśród milionów ludzi pragnących pokoju, sprawiedliwości, tym więcej przysparzają zwolenników obozowi pokoju.

W rezolucji, którą na zakończenie zebrania uchwalili załoga ZPO „Wólczanka”, czytamy:

„My, robotnicy i pracownicy, popielamy ohydny mord dokonany przez pachołków imperialistycznych na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii, tow. Lahaut oraz przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia belgijskiej klasie robotniczej i jej awangardzie KPB.

Odpowiadając na nielene czynny podżegaczy wojennych nieoficjalnych się przed żadną zbrodnią, postanawiamy jeszcze lepiej i wydawniej pracować, by wzmocnić naszą potęgę gospodarczą, pogłębić nierozważalne więzy braterskie ze Związkiem Radzieckim, niezłomną twierdzą, o którą rozbijają się wszystkie ataki imperialistów. Wierni sprawie proletariackiej solidarności zyczymy belgijskiej klasie robotniczej sukcesów w jej walce przeciwko imperialistycznej reakcji o sprawę pokoju i demokracji, o niezależność narodową Belgii.

Sprawa, za którą oddał życie tow. Lahaut, sprawa pokoju i socjalizmu — zwycięży!”

Wypadek samochodowy Palmiro Togliatti'ego

RZYM (PAP). — Do Rzymu nadeszła wiadomość, że we wtorek na drodze Ivrea — Aosta (w Piemencie) uległ uszkodzeniu samochód, w którym znajdował się Palmiro Togliatti, udający się do Aosty.

Samochód uderzył w barierę przy drodze, gdy kierowca próbował uniknąć zderzenia z samochodem ciężarowym. Togliatti został lekko kontuzjowany w piersi i nogę. Został on skierowany do szpitala w mieście Ivrea, gdzie, jak donosi agencja ANSA — pozostanie dzień lub dwa.

Dziś na str. 6
Nowy konkurs
„Głosu“!

W walce o pokój zwrzycimy szeregi dokoła władzy ludowej

Dla każdego, kto umie patrzeć, myśleć i czuć, wielki sukces, wielkie zwycięstwo polityczne władzy ludowej, jakim było 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, nie były niespodzianką. Przez wiele lat, w trudzie odbudowy i rozbudowy, w mozoje codziennej pracy, coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa, porwane bohaterstwu przykładem klasy robotniczej, przylaczają się do wielkiego dzieła — do wzniesienia gmachu wojennej, szczęśliwej ludowej ojczyzny.

Władza ludowa stworzyła nam takie warunki pracy i życia, o jakich człowiek pracy nie może na wet marzyć w kapitalistycznym społeczeństwie. Władza ludowa — z ludu i dla ludu — każdym swym posunięciem stwarza coraz to lepsze warunki milionom robotników, pracujących chłopów i inteligencji. Każdą ustawą naszego Sejmu jest opracowywana z myślą o ludziach pracy. Rozkwitły nasze miasta, zahuczały tysiące nowych fabryk. Wieś polska zaniedbywana, porzucona przez wiele wieków w ciemności wkroczyła na

drogę dobrobytu. Dzieci otrzymały szkoły i troskliwą opiekę, masy pracujące — gospodarz kraju — rozwijają bogatą kulturę narodową, w oparciu o najpiękniejsze postępowe tradycje.

Naród polski wie dobrze, że jedyną drogą do szczęścia, do dobrobytu, to ta droga, po której prowadził go władza ludowa — droga pokojowej, rzetelnej, twórczej pracy. Każdy kto przyłożył cegiełkę do odbudowy, każdy kto daje wkład we wzniesienie dobrej, szczęśliwej przyszłości nade wszystko pragnie pokoju, gdyż wie, że tylko pokój jest gwarancją lepszego jutra naszego narodu, lepszego jutra całej ludzkości. Hasła pokoju są hasłami całego naszego narodu i z całą świadomością wola dziś nasze społeczeństwo: „Polacy! W walce o pokój zwrzycimy szeregi dokoła władzy ludowej! Niech żyje Prezydent Bierut!”

Umocniając i rozwijając swą władzę ludową, masy pracujące krajów demokracji ludowej wnoszą nowy wkład do walki o pokój.



Amerykańskie lotnictwo bombarduje barbarzyńsko dzielnice mieszkalne. — Na zdjęciu: Ludzie którzy stracili swoje domy i dzieci. Foto-BAZA

Pomoc gospodarcza ZSRR — podstawą wykonania Planu 6-letniego

Władza ludowa w Polsce wyzwoliła energię twórczą mas pracujących. Od sześciu lat w codziennym, ujętym w ramy planu, trudzie odrabiamy odziedziczone po zaborcach i rodzimych kapitalistach zadanie, naprawiamy zniszczenia spowodowane wojną i barbarzyństwem hitlerowskiego najazdu.

Jeśli do już osiągniętych rezultatów dodamy wysiłki przewidziane Planem 6-letnim, to przebedziemy więcej niż połowę drogi, jaka oddzielała przed wojną Polskę od względem uprzemysłowienia od USA.

Jest więc o co walczyć w najbliższym czterolecu. O produkcję przez myślącą czterokrotnie większą od przedwojennej, o produkcję rolną o połowę wyższą, niż w r. 1949, roku wysokich urodzajów, o wybudowanie 1287 wielkich obiektów przemysłowych, oświatowych, mieszkalnych i socjalnych i rozpoczęcie budowy dalszych 138, o podwojenie w porównaniu z rokiem 1949 masy towarowej, przeznaczoną na spożycie ludności, o postęp techniczny, mechanizację pracy, unowocześnienie naszego gospodarstwa narodowego.

Jak wykonać w krótkim okresie sześciu lat zadania na miarę historyczną? W Plenum KC naszej Partii wskazało sposoby ich realizacji. Wśród nich najważniejszym jest zacieśnienie i pogłębienie współpracy gospodarczej z ZSRR.

Mimo naszych wielkich osiągnięć gospodarczych bowiem nie mogliśmy sobie postawić tak wielkich i trudnych zadań, gdyby nie wszechstronna, braterska pomoc socjalistycznej potęgi gospodarczej, jaka jest Związek Radziecki.

Przewidujemy przecież w Planie 6-letnim intensywną rozbudowę przede wszystkim ciężkiego przemysłu, co wymaga wysokiego poziomu techniki i organizacji pracy, kadry inżynierów — konstruktorów i projektantów o najwyższych kwalifikacjach oraz bogatego doświadczenia w dziedzinie wielkiego budownictwa przemysłowego.

Tych wszystkich walorów nam brak. W Polsce kapitalistycznej bowiem wszystkie większe fabryki, prócz Stalowej Woli i Mościc budowały kapitalistyczne koncerny państw zachodnich, które uprawiały u nas kolonialny wprost wyzysk, ograniczając rozwój techniki, nie dopuszczając do kształcenia konstruktorów i projektantów.

Wszystko to lapidarnie sformułował tow. wicepremier Minc na V Plenum, mówiąc: „Bez tych radzieckich dostaw inwestycyjnych nie możliwe byłoby przedstawienie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie Plenum przedstawiamy, tzn. projektu opartego o wielki program inwestycyjny”.

Dla zrozumienia znaczenia tych słów należy przypomnieć, że wśród kilkudziesięciu zakładów przemysłowych, jakie ZSRR dostarczy nam w ciągu sześciu lat, znajduje się pełne wyposażenie wraz z dokumentacją techniczną takich obiektów, jak Nowa Huta, fabryka traktorów, fabryki samochodów ciężarowych i osobowych, huta stali szlachetnych, zakłady budowy ciężkich maszyn, cementownia, fabryka sztucznego kauczuku, wytwórnia łożysk kulowych, elektrownie, walcownie, wyposażenie techniczne kopalń, fabryki kluczowych wytworów przemysłu chemicznego — kwasu siarkowego i sodu, przedalnie i inne.

Właśnie Nowa Huta umożliwiła nam podwojenie produkcji stali, a więc rozbudowę przemysłu maszynowego, kolejnictwa, wykonanie wielkiego programu inwestycyjnego; uruchomienie wielkiej cementowni jest jedną z podstaw naszego planu budownictwa; fabryki kwasu siarkowego i sodu warunkują olbrzymi rozwój przemysłu chemicznego, a zakłady produkcji traktorów i fabryki nawozów sztucznych — przebudowę rolnictwa i wydajne podniesienie jego wydajności itd.

Dodajmy, że bez postępu technicznego Plan 6-letni byłby niewykonalny, bo bez mechanizacji pracy w przemyśle węglowym np. nie byłoby w stanie wydobyć w r. 1955 100 milionów ton węgla, stanowiącego źródło energii dla całego przemysłu i komunikacji, główny artykuł naszego eksportu, ważny surowiec przemysłu chemicznego.

Bez mechanizacji rolnictwa niemożliwa byłaby socjalistyczna przebudowa wsi i znaczny odpyły sił rolniczych do miast, przewidziany planem wzrost zatrudnienia poza rolnictwem, konieczny dla rozwoju przemysłu, budownictwa i transportu i t.d.

Wreszcie umowy gospodarcze z Związkiem Radzieckim z czerwca br. zapewniają nam niezbędną dla wykonania Planu 6-letniego bazę surowcowo — materiałową, przewidują dostawę potrzebnej ilości rudy żelaznej, bawełny, metali kolorowych, paliw lotniczych i setek innych surowców i materiałów oraz zapewniają planowy zbytn naszych artykułów eksportowych.

Przytoczmy znów słowa tow. Minc: „...w oparciu o te ostatnio podpisane umowy, możliwe się stało skon-

struowanie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie jest przedstawiony Plenum, tzn. planu opartego o mocne zaplecze surowcowe i materiałowe i dzięki temu mogącego zakładać szybkie i śmiałe tempo rozwoju”.

Dla pełnego wyobrażenia o pomocy ZSRR w realizacji naszego Planu 6-letniego przypomnijmy, że Związek Radziecki udzielił nam kredytu w wysokości 2,2 miliarda rubli, który spłacać będziemy, gdy dostarczone nam przez ZSRR zakłady przemyśle będą już produkowały i dawały zyski.

Nasze stosunki z krajem zwycięskiego socjalizmu są jasnym przedkładem tego, co dzieje się w świecie kapitalistycznym, gdzie rządzi prawo wyzysku i przemoicy. Nasze stosunki z ZSRR opierają się na wspólnie ideologicznej oraz wspólnej walce o pokój i triumf socjalizmu. Dlatego też Polska w realizacji 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu opiera się o braterską pomoc pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

J. E. Ch.

Imię towarzysza Lahaut jest dziś i pozostanie przez pokolenia sztandarem bojowym walki o wolność

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Ochaba nad grobem Julien Lahaut

BRUKSELA (PAP). — Jak już podaliśmy nad trumną Julien Lahaut przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, zamordowanego przez bandytów faszystowskich przemawiali również delegaci zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. W imieniu PZPR sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab powiedział:

„Towarzyski i Towarzysze! Z bólem, gniewem i oburzeniem przyjeżdżamy do Polski wstrząsającą wiadomością o podłym zamordowaniu przez faszystów towarzysza Julien Lahaut, którego imię otoczone było szacunkiem i poważaniem nie tylko w Belgii, ale i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Masy pracujące Polski widzą w tym bestialskim czynie faszystów nową, szczególnie nikczemną próbę terroryzowania bojowników o pokój i socjalizm. Widzą w nim szczególnie nikczemną próbę przeszczerpienia metod amerykańskich gangsterów i opryszków hitlerowskich do Waszego pięknego kraju szczytującego się wysoką kulturą i starymi tradycjami wolnościowymi.”

Masy pracujące Polski, które do czasu wyzwolenia naszej ziemi

przez zwycięską Armię Radziecką w ciągu długich 10-leci odarte były z wszelkich praw politycznych i miały walczyć z wrogiem klasowym w warunkach niesłychanego ucisku i wyzysku, znają dobrze zwycięzące oblicze imperializmu i jego agentów. Równocześnie wiedzą z własnego doświadczenia, że nie ma takiej sily, która mogłaby wstrząsnąć marsz zjednoczonego ludu, że terror faszystów nie świadczy o jego sile, lecz o słabości, wiedzą, że krew męczenników proletariatu budzi do walki tysiące nowych bojowników, cementuje jedność ludu w proteście i walce z ciemnymi siłami umierającego świata wyzysku, ucisku, barbarzyństwa i wojny. Kto życie swoje składa w ofierze, w walce o wolność, ten nie umiera, lecz żyje wcielenie w pamięci ludu pracującego, a imię jego staje się sztandarem bojowym, skupiającym wszystkich ludzi uczciwych, wszystkich, którym droga jest wolność człowieka i szczęście ludzkości.

Tekim sztandarem bojowym jest dziś i przez pokolenia pozostanie imię towarzysza Julien Lahaut, wielkiego trybuna belgijskiego ludu pracującego, imię wielkiego żołnierza wolności, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia swego ludu, wskazywał mu, jak walczyć o pokój i socjalizm.

Masy pracujące Polski łączą się z Wami w walce o utrwalenie pokoju przed amerykańskim podżegaczem wojennym i nie wątpią, że lud belgijski w pełni idealom Julien Lahaut, wielkiego trybuna belgijskiego ludu pracującego, imię wielkiego żołnierza wolności, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia swego ludu, wskazywał mu, jak walczyć o pokój i socjalizm.

Haniebna napaść USA na Koreę wywołuje fale gniewu i oburzenia we wszystkich krajach świata

Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wiadomo, że reżim Li Syn Mana został narzucony narodom koreańskim. Wszyscy wiedzą, że monopolisci amerykańscy przekształcili Koreę Południową w amerykańską kolonię, rządzoną przez gaulleiterów amerykańskich, którzy traktowali Koreańczyków jak niewolników.

Malik podkreślił, że po kapitulacji Japonii, gdy nad Koreą zabłyśnię słońce wolności, sytuacja ukształtowała się zupełnie inaczej w Korei Południowej i w Korei Południowej. Korea Południowa odzyskała istniejącą wolność. Przeprowadzono tam reformę rolną, rozwinięta się nauka i kultura. Tymczasem w Korei Południowej Li Syn Man pod okrucieństwem amerykańskich począł przekształcać kraj w kolonię USA, dławiąc wolność ludu i wlecząc tyśiące patriotów. Amerykańscy monopolisci zagarnęli tam kopalnie węgla i inne bogactwa naturalne. Amerykańska polityka dezindustrializacji miała na celu przekształcenie Południowej Korei w rynek zbytu dla amerykańskich towarów przemysłowych. 80 proc. chłopów nie miało tam ziemi i pracowało w charakterze poddanych w zubożającej gospodarce rolnej. Wzrosła bezrobocie, pogłębiał się analfabetyzm i ginęła bogata kultura koreańska. W następstwie polityki USA lud Południowej Korei znalazł się w cięższej sytuacji niż pod rządami Japończyków.

Wreszcie umowy gospodarcze z Związkiem Radzieckim z czerwca br. zapewniają nam niezbędną dla wykonania Planu 6-letniego bazę surowcowo — materiałową, przewidują dostawę potrzebnej ilości rudy żelaznej, bawełny, metali kolorowych, paliw lotniczych i setek innych surowców i materiałów oraz zapewniają planowy zbytn naszych artykułów eksportowych.

Przytoczmy znów słowa tow. Minc: „...w oparciu o te ostatnio podpisane umowy, możliwe się stało skon-

struowanie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie jest przedstawiony Plenum, tzn. planu opartego o mocne zaplecze surowcowe i materiałowe i dzięki temu mogącego zakładać szybkie i śmiałe tempo rozwoju”.

Dla pełnego wyobrażenia o pomocy ZSRR w realizacji naszego Planu 6-letniego przypomnijmy, że Związek Radziecki udzielił nam kredytu w wysokości 2,2 miliarda rubli, który spłacać będziemy, gdy dostarczone nam przez ZSRR zakłady przemyśle będą już produkowały i dawały zyski.

Nasze stosunki z krajem zwycięskiego socjalizmu są jasnym przedkładem tego, co dzieje się w świecie kapitalistycznym, gdzie rządzi prawo wyzysku i przemoicy. Nasze stosunki z ZSRR opierają się na wspólnie ideologicznej oraz wspólnej walce o pokój i triumf socjalizmu. Dlatego też Polska w realizacji 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu opiera się o braterską pomoc pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

J. E. Ch.

W imieniu KC PZPR i mas pracujących Polski Ludowej delegacja nasza składa najcięższy hołd pamięci towarzysza Julien Lahaut, którego bohaterkie życie i męczennic śmierć będzie również dla polskiej klasy robotniczej nowym bodźcem w naszej wyjątkowej pracy nad zbudowaniem socjalizmu, nad wzmocnieniem więzów międzynarodowej solidarności proletariackiej w walce o zwycięstwo wielkiej sprawy Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.”

Wyzwolenie wyspy Siang przez Armię Ludową Chin

PEKIN (PAP). — Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspę Siang, położoną koło wybrzeża prowincji Fuczhou. W toku walk zatopiono kilka kuomintangowskich statków patrolowych i rozbito doświadczone garnizon kuomintangowski wyspy.

Młodzież duńska zwiędła Łódź

Onegdaj gościła w Łodzi 20-osobowa grupa Duńczyków — członków Związku Komunistycznej Młodzieży Duńskiej. Przyjechali oni do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP i po dwutygodniowym pobycie w Zakopanem na wczasach, zwiędli Kraków, Oświęcim, Katowice. Dziś rano udadzą się do Warszawy a stamtąd do Szczecina.

W Łodzi młodzież duńska zwiędła żłobki i przedszkole przy zakładach pracy ZPB im. Harnama i ZPDZ, im. Ofiar 10 Września. W godzinach popołudniowych nastąpiło serdeczne spotkanie z młodzieżowym aktywem Łodzi i młodzieżowymi przewodnikami pracy. Następnie młodzież duńska zwiędła kolonie dla dzieci w Belchatowie.

Młodzieżowcy duńscy pełni są podziwu dla urządzeń socjalnych i dla tempa odbudowy naszego kraju.

Wszystko to wyjaśnia nalezytę wypowiedź tow. Minc na V Plenum: „Bez tej pomocy radzieckiej niemożliwe byłoby przedstawienie Plenum takiego projektu planu, jaki obecnie przedstawiamy, tzn. planu zakładającego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego”.

Wreszcie umowy gospodarcze z Związkiem Radzieckim z czerwca br. zapewniają nam niezbędną dla wykonania Planu 6-letniego bazę surowcowo — materiałową, przewidują dostawę potrzebnej ilości rudy żelaznej, bawełny, metali kolorowych, paliw lotniczych i setek innych surowców i materiałów oraz zapewniają planowy zbytn naszych artykułów eksportowych.

Przytoczmy znów słowa tow. Minc: „...w oparciu o te ostatnio podpisane umowy, możliwe się stało skon-

Bestialstwa żołdaków Mac Arthura w Korei cynicznym pogwałceniem praw międzynarodowych

Raport Koreańskiej Komisji do badań strat i rejestracji zbrodni amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W wyniku chaotycznego bombardowania i ostrzału, dokonanego przez lotnictwo amerykańskie nad miastem Hynnama, zostały zburzone w okresie od 2 lipca do 3 sierpnia: technikum chemiczne, szkoły powszechne Nr 3 i 4, teatr „Heban”, biblioteka, poliklinika, preventorium gruźlicze, laboratorium epidemiologiczne, gmach miejskiej rady narodowej, gmach „Partii Pracy”, jak również inne gmachy państwowe, partyjne i społecznych organizacji.

Raport przytacza szereg innych faktów, świadczących o tym, że dla agresorów amerykańskich nie ma nic świętego i że bombardują oni bez wyboru wszystko: — od klubów i teatrów poczynając aż do żłobków i ogródków dziecięcych włącznie.

Wreszcie umowy gospodarcze z Związkiem Radzieckim z czerwca br. zapewniają nam niezbędną dla wykonania Planu 6-letniego bazę surowcowo — materiałową, przewidują dostawę potrzebnej ilości rudy żelaznej, bawełny, metali kolorowych, paliw lotniczych i setek innych surowców i materiałów oraz zapewniają planowy zbytn naszych artykułów eksportowych.

Przytoczmy znów słowa tow. Minc: „...w oparciu o te ostatnio podpisane umowy, możliwe się stało skon-

W wyniku chaotycznego bombardowania w dniu 22 lipca dzielnicę mieszkalną Naname, poniosło śmierć 135 osób, zostało rannych 177 osób, w tym wiele kobiet i dzieci.

23 lipca kilkadziesiąt bombowców amerykańskich zrzucało na dzielnicę mieszkalną Phanjanu 162 bomby, zabijając 439 osób cywilnych.

W raporcie komisji zostało przytoczonych kilkadziesiąt innych faktów bestialskiego mordowania spokojnych mieszkańców miast, osiedli robotniczych, wsi i osad rybackich przez lotnictwo amerykańskie.

Ukochany przywódca — niezłomny bojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną Robotnicy belgijscy o tow. Julien Lahaut

Wśród robotników z krajów kapitalistycznych, którzy powracając z pobytu na wczasach w Zakopanem przez dwa dni byli gośćmi łódzkich wólkniarzy spotkali się dwóch Belgów — wólkniarzy — Mathieu Lemarchanda z Brukseli i Henri Malschaerta z Liège. Oczywiście rozmowa nasza zeszła na temat ostatnich wydarzeń w Belgii i na osobę zamordowanego przed kilku dniami Julien Lahaut, przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii.

Pierwszy raz ujrzałem tow. Lahaut — mówi tow. Malschaert — przed czterema laty, gdy przemawiał podczas święta pracy w Brukseli na wiecu, urządzonym ku uczczeniu naszego pisma partyjnego „Drapeau Rouge”. Pięknie przemawiał. Był wspaniałym, płomiennym mówcą, mającym niezwykły dar przekonywania słuchaczy. Jego serdeczny stosunek do ludzi, niezłomna postawa w ciągu 50 lat walki o prawa świata pracy, ofiarność i poświęcenie dla sprawy klasy robotniczej, budziły w nas wszystkich, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych robotników ogromny szacunek i głęboką miłość.

Rozmawiałem z nim kilkakrotnie — opowiada tow. Lemarchand. — Podczas strajków tow. Lahaut zjawiał się na najbardziej zagrożonych odcinkach i swoją postawą zachęcał nas do wytrwania, prowadził do zwycięstwa.

Tow. Lahaut urodził się w Sera-

ing 6 września 1884 r. — mówi dalej tow. Lemarchand. — Był robotnikiem w fabryce metalowej. Już jako 15-letni chłopiec brał czynny udział w akcjach strajkowych. Od roku 1924 poświęcił się całkowicie pracy partyjnej. Był wtedy deputowanym komunistycznym z gminy Seraing i komunistycznym radcą sejmu prowincjonalnego w Liège, został aresztowany i uwięziony w 1935 roku za organizowanie masowych akcji protestacyjnych przeciw napaści faszystów na Absynie. Podczas okupacji hitlerowskiej Lahaut przeprowadza w Liège strajk 100 tysięcy metalowców, którzy w ciągu kilkunastu dni opierali się hitlerowskiemu terrorowi. W czerwcu 1941 r. zostaje aresztowany przez gestapo i osadzony w cytađeli.

Towarzysze zorganizowali jego ucieczkę z cytađeli i Lahaut wraz z Jeanem Terfe, sekretarzem KC Partii, znalazł się na wolności. Niestety, Lahaut podczas ucieczki złamał nogę i nie był w stanie dalej się ukrywać. Towarzysze chcieli zostać przy nim, zdecydowani na zacięta walkę w obronie swego umiłowanego przywódcy. Lahaut wtedy nakazał im iść dalej, aby mogli choć sami się ocalić i dalej pracować dla sprawy. Został wówczas ujęty przez gestapo i do wyzolenia przebywał w obozach koncentracyjnych Mathausen, Buchenwald oraz innych.

Ostatnie lata, to lata niestrudzonej

walki o jedność belgijskiej klasy robotniczej, o demokrację, pokój — to lata zaciekłych zmagających z belgijskim monarcho-faszystami.

Te cztery kule które śmiertelnie ugodziły tow. Lahaut, były pochodzenia amerykańskiego. Wiadomo, w czym cieniu działają bandyci monarcho-faszystowscy — wiadomo, że służą imperialistom i podżegaczom wojennym. Nasza Partia, cały nasz lud pracujący, odczuł boleśnie ciocię, jaki nam zadano. Belgia straciła swego najlepszego syna, patriotę, najbardziej oddanego sprawie ludu belgijskiego.

Pisząc do swojej gazety — oświadcza tow. Malschaert — przekładając swoim czytelnikom nasze gorące zapewnienie, że my, robotnicy belgijscy, nie zalamaliśmy się pod tym ciosem, lecz przeciwnie, jesteśmy mocniej zewrzymy nasze szeregi, jeszcze bardziej wzmocnimy walkę przeciwko zbrodniarstwom faszystowskim. Będziemy budować i walczyć o jednolity front klasy robotniczej w Belgii — wprowadzając w ten sposób w życie wskazania tow. Lahaut. Nie zapomnimy swojego ukochanego przywódcy, wiernego ucznia nauki Lenina i Stalina. Będziemy walczyć i zwyciężymy w walce o idee, za którą oddał swe życie Julien Lahaut!

Praski zjazd studentów dokonał wyboru nowych władz związku

PRAGA (PAP). — Trwające od tygodnia obrady II zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów zakończyły się wyborem nowych władz związku, uchwaleniem rezolucji oraz potężną manifestacją delegatów i ludności Pragi w obronie pokoju.

Inż. Grohman wybrany został ponownie przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano: Szeplina (ZSRR), Holmana (Stany Zjednoczone), Jang Czena (Chiny),

W rozdziale II raportu zebrane zostały fakty, dotyczące mordowania ludności cywilnej w wyniku barbarzyńskich bombardowań.

Lotnictwo amerykańskie poddawało bombardowaniu i ostrzelaniu z pokładowych działek i karabinów maszynowych dzielnic mieszkalne, instytucje kulturalne i inne instytucje.

MORDOWANIE LUDNOŚCI CYWILNEJ

W rozdziale II raportu zebrane zostały fakty, dotyczące mordowania ludności cywilnej w wyniku barbarzyńskich bombardowań.

Lotnictwo amerykańskie poddawało bombardowaniu i ostrzelaniu z pokładowych działek i karabinów maszynowych dzielnic mieszkalne, instytucje kulturalne i inne instytucje.

W dalszym ciągu raport przytacza fakty umyślnego burzenia przez lotnictwo amerykańskie fabryk i zakładów pracy Korei, a to w celu zniszczenia gospodarki narodowej i skazania narodu koreańskiego na nędzę.

NARÓD KOREAŃSKI NIE ZAPOMNI I NIE PRZEBCZY KRZYWYCH ZBRODNI AMERYKAŃSKICH INTERWENTÓW

W miarę pogarszania się sytuacji amerykańskich interwentów w Korei, prowadzą oni w coraz bardziej nieludzki sposób wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, usiłując okrucieństwem przełamać jego wole zwycięstwa.

Lecz amerykańscy kolonizatorzy powinni pamiętać, że naród koreański nigdy nie przebaczy krwawych zbrodni, dokonanych na terytorium Korei. Nigdy nie przebaczy cynicznego pogwałcenia praw ludu koreańskiego, mordowania naszych dzieci, matek i ojców.

Intencjami amerykańskimi i ich okrucieństwem nie unikną odpowiedzialności za dokonane przez nich zbrodnie!

Walka o poprawę wskaźników wydajności technicznej

Lepsze wykorzystanie maszyn zwiększy produkcję przemysłu bawełnianego

Słyszysz się nieraz narzekania na park maszynowy naszego przemysłu bawełnianego. To prawda, że maszyny w naszych fabrykach są na ogół „nie pierwszej młodości”, niesłusznie jednak postępują ci, którzy przy pomocy tego faktu usiłują usprawiedliwić lub inne niedomagania w pracy naszych zakładów oraz niepowodzenia na odcinku — wykonywania planów produkcyjnych. Jest to stanowisko z gruntu oportunistyczne i szkodliwe.

Przykład radzieckiego przemysłu włókienniczego, który i przy pomocy parku maszynowego nie młodszego wiekiem od naszego osiąga wyniki nierównie lepsze od nas, uczy, że dzięki właściwemu stosunkowi do maszyn, nieustannie trosce o ich stan i dobrej organizacji pracy, można po waznie zwiększyć możliwości produkcyjne naszych fabryk.

O tym powinni pamiętać kierownicy zakładów pracy, aktywiści partyjni i związkowi, mając przed oczyma zadania, stawiane przed przemysłem bawełnianym przez Plan Sześcioletni.

A zadania te — przypomnijmy — są poważne. Produkcja przemysłu bawełnianego ma przecież wzrosnąć w okresie sześciolecia o 53 proc. Dla tego też przemysł bawełniany musi w pełni wykorzystywać wszystkie dotychczas jeszcze niewykorzystane rezerwy.

Te niewykorzystane rezerwy tkwią między innymi w parku maszynowym, w niskiej wydajności się wydajności technicznej maszyn przy dzialniczych, tkackich i wykończalniowych. Średnia wydajność techniczna w tkalniach wynosi na przykład zaledwie 54 proc. (za wydajność techniczną uważamy stosunek wydajności faktycznie osiągniętej do wydajności teoretycznej). Wydajność ta kształtuje się w wielu zakładach daleko poniżej osiągniętego poziomu.

Jak wielkie możliwości wzrostu produkcji tkwią w tej dziedzinie, czego można dokonać, uczy nas znów przykład Związku Radzieckiego, gdzie robotnicy łamią stare normy techniczne, ustalone przez konstruktorów maszyn, i osiągają wy-

niki daleko lepsze, aniżeli były przewidziane.

Dlatego też nadzwyczaj cenną jest inicjatywa Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, który postawił przed zakładami pracy zadanie poprawy wskaźników wydajności technicznej maszyn. Inicjatywę tę poprzedziło przeanalizowanie wyników pracy na wszystkich odcinkach przemysłu bawełnianego, a więc w przedziałach, tkalniach i wykończalniach, przy czym szczegółowo zajęto się każdym zakładem pracy.

W wyniku tego Centralny Zarząd mógł podjąć zobowiązanie poważnego zwiększenia produkcji do końca bieżącego roku, planując, że wydajność techniczna w tkalniach powinna przeciętnie wzrosnąć o 7,9 proc., w stosunku do pierwszego półrocza bieżącego roku, w przedziałach cienkoprzędnych o 3,5 proc., w średnioprzędnych o 3,5 proc., a w odpadkowych o 4,3 proc.

W każdym zakładzie przemysłu bawełnianego musi się już dziś rozpocząć walka o lepsze wykorzystanie maszyn drogą przyspieszenia ich obrotów, likwidacji nadmiernej postojów organizacyjnych i technicznych.

Przed każdym zakładem pracy stanęło więc zadanie dokładnego rozpatrzenia możliwości każdej maszyny z osobna i ustalenia ilości jej obrotów na minutę stosownie do jej rodzaju, stanu i asortymentu produkowanego towaru. Zagadnienie to nie może być rozwiązane w sposób mechaniczny, przy biurku, drogą tylko teoretycznych obliczeń i przewidywań. Do akcji tej trzeba włączyć ogół produkcyjnych robotników, przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy niewątpliwie mogą wniesić wiele cennego wkładu w sprawę lepszego wykorzystania maszyn. Zaktywizować ich w tej dziedzinie — oto zadanie, jakie staje teraz przed każdą organizacją partyjną i związkową.

Akcja, jaką podjął obecnie przemysł bawełniany, nie jest akcją do rażną. Zakłady pracy opracowują dziś zadania, które mają być wykonane do końca bieżącego roku. Trzeba jednak pamiętać, że stała troska o maszyny, o odpowiednią ich konserwację, o sumienne przeprowadzanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych oraz walka z postojami, powodowanymi przez niedopatrzenia techniczne i złą organizację pracy — to wszystko jeszcze przez długi czas stanowić będzie poważne źródło możliwości zwiększenia produkcji przemysłu bawełnianego.

Zadanie, jakie Centralny Zarząd postawił przed podległymi mu zakładami pracy, jest obecnie wszędzie rozpracowywane, a wyniki tej pracy w najbliższych dniach będą przedstawione CZPB. Zadanie to niewątpliwie będzie wykonane. Będzie ono czynnem przemysłu bawełnianego dla uczczenia zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Pracownicy przemysłu bawełnianego, robotnicy, technicy i inżynierowie nie poskąpią wysiłków, aby tą drogą wnieść swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju, a jednocześnie zwycięskiego wykonania Planu Sześcioletniego, planu budownictwa pod staw socjalizmu w naszym kraju. (K.)

Co nam daje Plan 6-letni?

Co 15 minut — nowy samochód

„Wskaźnik wzrostu przemysłu środków transportowych, który również wchodzi w skład szeroko pojętego przemysłu budowy maszyn, wynosi 271, przy czym stosunkowo wolniej rośnie przemysł taboru kolejowego, który już w okresie Planu 3-letniego osiągnął względnie wysoki poziom, a główny nacisk położony jest na rozbudowę produkcji samochodów, z tym, że produkcja samochodów ciężarowych trzy i półtonowych osiągnie w roku 1955 — 13.000 sztuk, samochodów ciężarowych dwu i półtonowych — 12.000 sztuk i produkcja samochodów osobowych — 12.000 sztuk.“

(Z referatu tow. Hilarego Mincea na V Plenum KC PZPR)

Łączna produkcja samochodów wyniesie więc w Polsce w roku 1955 — 37.000 samochodów osobowych i ciężarowych, czyli, że w ostatnim roku Planu Sześcioletniego każdego dnia opuszczają będzie nasze fabryki przeciętnie 100 samochodów.

To znaczy, że co godzinę będą nam przybywać 4 nowe samochody, to jest co 15 minut — nowy wóz.

Więcej zainteresowania dla ruchu wielowarsztatowego

Ruch wielowarsztatowy podjęty w 1947 roku przez klasę robotniczą — jest ważnym czynnikiem przewidzianego w Planie 6-letnim wzrostu wydajności pracy. Przejście do obsługi większej ilości maszyn pozwala na pełne wykorzystanie parku maszynowego, usprawnia proces produkcyjny, podnosi zarobki robotników, wyzwala nowe, potężne siły wytwórcze, które gwarantują wykończenie naszego Planu.

Czyli Lipcey odnowił i pogłębił dawne osiągnięcia tow. tow. Gosińskiego, Muchy, Ramusowej, Lipińskiej. V Plenum KC postawiło przed klasą robotniczą bojowe zadania: zmniejszyć ilościową obsługę maszyn, wykorzystywać w pełni park maszynowy, podnieść jego wydajność. Jak iskra zapalna hasło przenosi się z fabryki do fabryki. Twórcza inicjatywa mas pracujących łamie przestarzałe tradycyjne formy pracy. Inicjatywy robotników trzeba jednak wyjąć naprzeciw, trzeba ją otoczyć opieką, stworzyć odpowiednie warunki dla jej rozwoju.

PRZYGOTOWANIE PARKU MASZYNOWEGO

Podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju wielowarsztatowości jest odpowiednie przygotowanie parku maszynowego. Bardzo pouczające są doświadczenia zakł. ZIG Łódź - Północ, gdzie w pierwszej fazie na skutek niedostatecznego przygotowa-

nia krosien ruch wielowarsztatowy uległ zahamowaniu. Wobec napotykanymi trudności technicznych tkackie wrzacał na obsługiwane dawniej dwa krosna. Dopiero, gdy kierownictwo techniczne i organizacja partyjna zwróciły uwagę na konieczność przeprowadzenia gruntownych remontów — ruch wielowarsztatowy zaczął się rozwijać i dziś już kilkudziesięciu tkaczy przeszło na obsługę większej ilości krosien.

Konieczność dokładnego przygotowania parku maszynowego, jako bazy dla rozwoju wielowarsztatowości, zrozumieć także towarzysze z ZPB im. Szymańskiego, gdzie zorganizowano nowe, sprawne działające brzo gady remontowe oraz w ZPB im. J. Stalina, gdzie przedkci, przechodząc na obsługę pięciu stron, otrzymały park maszynowy całkowicie przygotowany, z zastosowaniem wszelkich ulepszeń i usprawnień technicznych. W takich warunkach wielowarsztatowość ma możliwości pomyślnego rozwoju.

TRZEBA USPRAWNIAĆ PRACĘ INNYCH ODDZIAŁÓW

Ażby, wykonywać w pełni bazy akordowe obsługując większą ilość maszyn i dawać przy tym dobrą produkcję, robotnik musi otrzymywać dbry i w porę dostarczony surowiec lub półfabrykat — krótko, mówiąc — należy podnieść jakość i organizację pracy w innych oddziałach. Na tym odcinku w wielu zakładach występują jeszcze niedomagania. W ZPB im. J. Stalina przedkci skarżą się na zły, pełen „pojedynek” niedopięd. Dyrekcja zakładu oddawna już planuje metodę oznaczania niedopięd przed tak, aby można było stwierdzić, które wrzeciarki produkują braki. Do dziś jednak plan ten nie został zrealizowany. W przedkci zdarzają się, postoje z powodu niedostarczania na czas niedopięd. Podobnie w ZPB im. 1 Maja nie wprowadzono jeszcze oznaczania niedopięd. Nie przydzielono przedkcom-wielowarsztatówkom odpowiedniej ilości pomagaczek.

KONIECZNOŚĆ PRZEPROWADZENIA ANALIZY WYNIKÓW

Zainteresowanie ruchem wielowarsztatowym ze strony organizacji partyjnych i związkowych jest w wielu zakładach jeszcze niedostateczne. W ZPB im. 1 Maja, wprawdzie kierownictwo organizacji partyjnej przebywa często w salach produkcyjnych, lecz organizacja nie potrafiła uaktywnić rady zakładowej, która uszak powinna kierować i opiekować się ruchem wielowarsztatowym.

— Pracuję już kilka miesięcy na 6 stronach, a jeszcze nikt z rady nie spytał, jak mi idzie — stwierdza przedkci tow. Karpińska.

Przedkci tow. Danecka i Przechodnia nie wykonują od pewnego czasu swych baz akordowych, a nikt nie ustalił przyczyn, które to spowodowały. Podobnie jest w ZPB im. J. Stalina, gdzie dotychczas nie przydzielono instruktorów kilku pracującym na 5 stronach przedkcom, które mają trudności z pełnym wykonaniem baz.

Trzeba tu podkreślić niewykorzystane dotychczas, a tak wdzięczne pole do działania, agitatorów i mężów zaufania, którzy powinni troskliwie czuwać nad pomyślnym rozwojem wielowarsztatowości.

Nie można pominąć nader ważnego zagadnienia popularyzowania osiągnięć produkcyjnych wielowarsztatowców, co może odegrać poważną rolę dla rozwoju tego ruchu. Trzeba stwierdzić, że komitety współzawodnictwa wykazują w tej dziedzinie bardzo mało inicjatywy. W ZPB im. J. Stalina wyniki wielowarsztatowców obliczane są zaledwie raz w miesiącu. W innych zakładach nie wy-

wiezia się w miejscach widocznych wyników, obrazujących ich osiągnięcia. W ZPB im. 1 Maja zaniechano już stosowanego na początku piękno go zwyczajów ogłaszania wyników przez radio.

OTOCZYĆ TROSKĄ I OPIEKĄ WIELOWARSZTATOWCÓW

Reasumując spostrzeżenia uczynione w kilku zakładach, w których wielowarsztatowość rozwija się najsilniej, należy podkreślić konieczność większego zainteresowania się tym ruchem ze strony organizacji partyjnych i związkowych, przed którymi zadania te postawiło V Plenum KC PZPR i CRZZ.

Ustawiczna opieka nad przechodzącymi na obsługę większej ilości maszyn robotnikami, troska o pełne wykorzystanie cyklu produkcyjnego, stosowanie różnych form propagandy — oto niezbędne warunki dalszego pomyślnego rozwoju ruchu wielowarsztatowego. Zagadnienie wielowarsztatowości powinno być na pierwszym planie obrad organizacji partyjnych i związkowych, winno być dokładnie analizowane tak, aby w każdej chwili można było przeciwdziałać, gdy występują objawy osłabiania się ruchu i skutecznie walczyć o coraz większy jego rozwój.

Tylko wtedy, gdy od samego początku dbać będziemy o pomyślny rozwój ruchu wielowarsztatowego, potrafimy go planowo kontynuować, pogłębiać i utrwalać, a tym samym skutecznie walczyć o postęp techniczny, o podniesienie wydajności pracy.

O tytuł najlepszej przedkci

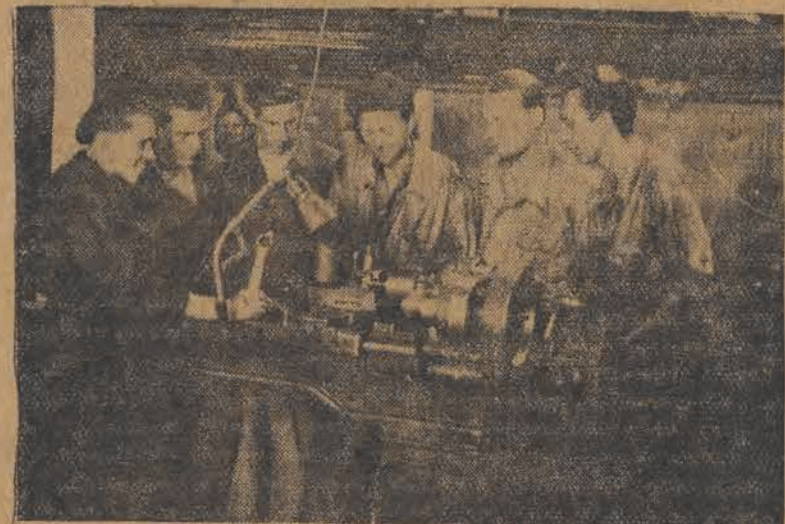


Tow. Kornelia Kuzdro jest starszą doświadczoną przedkci i ma swoje ustalone metody pracy. Podczas próbnego konkursu, jaki zorganizowało kierownictwo przedkci ZPB im. Bytomskiej, wykazała dużą umiejętności w przykrepaniu nitki.

Obecnie tow. Kuzdro przystąpiła do konkursu o tytuł najlepszej przedkci. Na zebraniu zorganizowanym przez radę zakładową zapoznana się dokładnie z warunkami konkursu. Na pewno teraz dołoży wszystkich starań, by na jej tabliczce przykrepania były równe — prawie niewidoczne. Dla zwycięzców przecież przeznaczono wysokie nagrody pieniężne i zaszczytny tytuł „przedkci najwyższej jakości”.

Na cześć Kongresu Pokoju

Brygada młodzieżowa z ZPB im. Okrzei wzmaga tempo remontów szybkościowych



Brygada remontów szybkościowych młodych ZMP-owców w ZPB im. Okrzei, przystąpiła do kapitalnego remontu maszyny przedkci. Jest to pierwsza w Polsce brygada młodzieżowa, która przeprowadza próbę remontu kapitalnego systemem szybkościowym. Obok, na ścianie, umieszczono harmonogram pracy dla pierwszego próbnego remontu.

„Demontaż maszyny systemem szybkościowym — 4 godz.” — czytamy w harmonogramie. Chłopcy rozstawili się po obu stronach obracznika na całej jego długości. U samego końca przy motorze śleży dwóch elektryków, przydzielonych również do brygady.

— Przede wszystkim, zabieramy się do zęberek — powiedział do chłopców grupowy kol. Drzewiecki. — Za brali się obocho do pracy. Zazgrzytały klucze, ostrożnie, aby nie uszkodzić części maszyny.

— Zdaje się, że wyprzedzimy harmonogram — mówią do siebie młodzi ślusarze i tokarze.

Rzeczywiście, demontaż maszyny trwał zaledwie 1 1/2 godziny zamiast 4-ck. Jeszcze w jednym końcu maszyny pracowano przy jej rozbiaraniu, a już w drugim końcu wykonywano wymianę części zużytych. Obróbka tych części następowała w warsztacie mechanicznym, gdzie je spawano, a później pilowano. Chłopcy uwiązali się z wawo. Oto tokarz kol. Eugeniusz Dratwicki piluje zawzięcie zęberko.

— Nie tak, nie tak, kolego — zwraca mu uwagę tow. Bednarek, kierownik wydziału ruchu — uważaj, abyś czego nie zlamal. Trzeba „z czuciem”.

Kierownik remontów oraz starszy ślusarz czuwają bez przerwy i udzielają wskazówek młodzieżowej brygadzie, przy jej pierwszym próbnym szybkościowym remoncie. Ale i sami młodzi wykazują jednak dużo własnej inicjatywy.

A tymczasem przy maszynie zmienia niane są poehewki. Wszystkie muszą być, jak nowe.

Będą również przepukliwane korpusy wrzocien. Praca wre.

— Motor już gotów — oświadcza kol. Jerzy Przewies. — Tylko go za brać z warsztatu na sale.

Robota posuwa się szybko naprzód. W każdej godzinie brygada przekracza harmonogram. Cały remont maszyny systemem szybkościowym miał trwać 13 godzin, a młodzieżowa brygada uwinęła się w 9 i pół godzin. Jest to tempo rekordowe.

Napracowali się, to prawda, ale jakież radosne uczucie przepajało ich serca, gdy maszyna była gotowa i okazało się, że remont przeprowadzony został bez zarzutu.

Brygada młodzieżowa, która podjęła się na Kongres Pokoju wykonać remonty kapitalne maszyn systemem szybkościowym, zobowiązanie swe wypełniła z honorem.

M. S.

Kolejarze węzła łódzkiego zobowiązaniami produkcyjnymi manifestują wolę walki o pokój

Onegdaj na uroczystym zebraniu w świetlicy ZZK stacji Łódź - Kaliska kolejarze węzła Łódzkiego zgłosili liczne zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się I Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju. Po referacie politycznym, wygłoszonym przez tow. Palińskiego, zebrani w toku dyskusji ostro napiętnowali zbrodnicze imperialistów amerykańskich w Korei.

— My, Polacy — powiedział tow. Plestrzyński, należymy do narodów, które najbardziej dotkliwie odczuły skutki minionej wojny, toteż tym energiczniej musimy walczyć o trwały pokój.

Stojąc u boku Wielkiego Obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego, po trafimy wywalczyć trwały pokój. Wzmocną pracą odpowiemy na

zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych.

Słowa mówcy przyjęli zebrani entuzjastycznym okrzykami.

W zobowiązaniach swych pracownicy różnych służb i odcinków postanowili utrzymać regularność biegu podług osobowych i towarowych, przyspieszyć proces naprawy taboru kolejowego, wykonać przedterminowo rewizje okresowe oraz naprawy parowozów, wydalnie skrócić postoje wagonów towarowych na stacjach, oraz należycie przeprowadzić przewozy jesienne.

Zobowiązaniami swymi kolejarze służby ruchu węzła Łódzkiego i warsztatowcy zmanifestowali swą niezłomną wolę walki o pokój oraz o przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego.

(Głow.)

NASI KORESPONDENCI

Trzeba dostrzegać nowych przodowników pracy

Na każdej sali produkcyjnej w Nowej Tkalni widnieją tablice, obrazujące wyniki pracy poszczególnych tkaczy i majstrów. Tylko w sali zwanej „młynkiem”, gdzie tkackie pracują na 12 krosnach, tablice umieszczone są od przypadku do przypadku — w każdym razie nie częściej, niż raz w tygodniu. A w dodatku nie ma chyba tablicy bez pomyłek. Stale któryś z nas interweniuje, prosi, lecz praca wydziału sprawozdawczego nadal niedomagana.

Skutkiem tego tablice, zamiast pobudzać robotników do wydajniejszej pracy, często wywołują rozgoryczenie.

Należy także poruszyć sprawę wysuwania nowych przodowników

pracy. W naszych zakładach od dawna operuje się wciąż tymi samymi nazwiskami przodowników, z których wielu nawet już u nas nie pracuje. Natomiast nie ma mowy o tych, którzy codziennym trudem wysuwają się na czoło. O tych nikt się nie troszczy, nie otacza ich opieką. Apelujemy więc do naszego wydziału współzawodnictwa, do organizacji związkowych, żeby oderwały się od pracy papierkowej, a zaczęły dostrzegać nowych, zdolnych ludzi, którzy w pełni zasługują na zaszczytny tytuł przodowników pracy.

M. Świtko, ZPB im. Stalina.

Podniesiemy produkcję uzupełniając kwalifikacje zawodowe

N celu zmanifestowania swej niezłomnej woli walki o pokój, jak również dla uczczenia zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, pracownicy Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych podjęli szereg zobowiązań. Młodzież zakładów postanowiła zorganizować zespoły młodzieżowe malarskie, dekarские, elektromonterskie.

Pracownicy bakleicjalni do dnia 1. 9. br. wykonają 3.000 szt. izolatorów do kondensatorów rur jarze niowych, z próbnej formy — pomysłu racjonalizatora tego oddzia. lu. ob. Russaka. Oddział narzedziowni, dla zwiększenia produkcji zobowiązał się wykonać potczwór. na formę do izolatorów, ponadto wykonanych zostanie 18 kompletów izolatorów pomysłu tow. Sielcińskiego. W oddziale podzespo-

łów wielu pracowników indywidualnie zobowiązało się podnieść produkcję przeciętnie o 20 procent, a tym samym skrócić wykonanie planu miesięcznego oddziału o trzy dni.

Podjęto także zobowiązania oszczędnościowe, oraz zobowiązania, zmierzające do podniesienia kwalifikacji zawodowych i bezwzględnej przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Robotnicy naszych zakładów do skonałe zdają sobie sprawę, że wzmocniona praca stanowi najgodniejszą odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych i dlatego nie poskąpią sił dla zwycięskiej realizacji podjętych zobowiązań.

Szczygłowski, ZWAT.

Potężny rozwój przemysłu radzieckiego Kazachstanu

Masy pracujące radzieckiego Kazachstanu przygotowują się do obchodu 30 rocznicy istnienia Republiki, która powstała 26 sierpnia 1920 r. jako autonomiczna republika radziecka, wchodząca w skład Federacji Rosyjskiej. Począwszy od 1936 r. Kazachstan wchodził bezpośrednio w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich jako republika związkowa.

Obszar Kazachstanu wynosi 2,7 miliona km kw., tj. przekracza pięciokrotnie terytorium Francji.

Przed ustanowieniem władzy radzieckiej olbrzymie te przestrzenie były prawie zupełnie niezagospodarowane i niezaludnione. Koczownicza ludność zajmowała się prawie wyłącznie hodowlą bydła. Nie eksploatowano olbrzymich bogactw naturalnych kraju. Właścicielami nie licznymi przedsiębiorstw górniczych byli cudzoziemscy kapitaliści - koncesjonariusze. Przemysł prawie, że nie istniał, nawet łopaty przywożono tu z Rosji.

Wielka Rewolucja Październikowa utworzyła narodowy kazachskiemu, podobnie jak innym narodom zamieszkałym na terytoriach dawnej Rosji carskiej, drogę do nowego życia, do wielkich przemian socjalistycznych.

Po wyzwoleniu spod ucisku beków (obszarników) naród kazachski, pod kierownictwem partii komunistycznej, przystąpił energicznie do pracy nad uprzemysłowieniem kraju.

Okres pięcioletek stalnowskich - to okres niebywałych sukcesów w dziedzinie przebudowy olbrzymich stepów i pustyni kazachskich, na których z oszalałą prędkością wprost szybkością wyrastały olbrzymie ośrodki przemysłowe.

W ciągu krótkiego czasu utworzono na terenie republiki potężne hutnictwo metali kolorowych, przemysł węglowy, naftowy i chemiczny, hutnictwo żelazne, przemysł budowy maszyn. Poważnie rozwinęły się przemysł lekki i spożywczy. O potęgę przemysłu kazachskiego daje pojęcie fakt, że zajmuje on obecnie pierwsze miejsce w ZSRR, jeśli chodzi o wydobycie metali kolorowych oraz trzecie miejsce jako producent węgla i ropy.

Tam, gdzie dawniej stały samotne jurty hodowców - koczowników, obecnie rozpościera się wielkie, nowoczesne miasta, w których mieszczą się olbrzymie przemysłowe.

Chłuba narodu radzieckiego jest Bałchaszki kombinat miedziany. W Karagandzie (Środkowy Kazachstan), na miejscu dawnych dwóch, prymitywnie urządzonej kopalni węgla, rozwinęło się trzecie, co do wielkości zagłębie węglowe ZSRR, w którym - podobnie zresztą jak w innych przedsiębiorstwach radzieckich - wszystkie procesy wydobycia są całkowicie zmechanizowane.

W wielu miastach Kazachstanu powstały przedsiębiorstwa włókiennicze, fabryki konfekcji i obuwia, mleczarnie, rzeźnie mechaniczne, cukrownie, fabryki konserw i win.

D. Kunajew
Wiceprzewodniczący Rady Ministrów
Republiki Kazachskiej

Przedsiębiorstwa przemysłowe w Kazachstanie liczą się obecnie na tysiące. Wartość ich produkcji rocznej sięga miliardów rubli.

W roku 1940 produkcja przemysłu kazachskiego wzrosła 50-krotnie w porównaniu z przedwojennym rokiem 1913, wydobycie zaś węgla - 77-krotnie.

Podczas gdy w roku 1920 udział produkcji przemysłowej w ogólnej gospodarce republiki wynosił zaledwie 6 proc., to w roku 1940 wzrósł do 60 proc. Kazachstan przeistoczył się w przodującą republikę przemysłową.

Uprzemysłowienie republiki wymagało zbudowania szerokiej sieci kolejowej. W ciągu 30 lat zdziałano w tym kierunku bardzo wiele. Przed ustanowieniem władzy radzieckiej w Kazachstanie prawie wcale nie było kolei. Obecnie cały olbrzymi obszar Republiki Kazachskiej przecinają wzdłuż i wszerz linie kolejowe. Z inicjatywy Towarzystwa Stalnego zbudowano kolej Turkestańsko-Syberyjską, łączącą Kazachstan z Syberią i Azją Środkową. Nowa linia Akmolinsk - Kartaly ułatwia transport węgla karagandyjskiego na południowy Ural. Linia Akmolinsk - Karaganda - Bałchasz zapewnia rozwój przemysłu węglowego i hutnictwa metali kolorowych w centralnym Kazachstanie. Ogółem, w okresie władzy radzieckiej zbudowano na terenie Kazachstanu 7 tys. km. linii kolejowych.

Nowy, potężny przemysł energetyczny, obejmuje setki elektrowni. W porównaniu z okresem przedrewolucyjnym zdolność wytwórcza przemysłu energetycznego wzrosła 300-krotnie.

Wspaniałe sukcesy na polu uprzemysłowienia zawiązała Kazachstan potężnej siły twórczej ustroju radzieckiego, mądrej stalnowskiej polityce narodowej i bratniej, bezinteresownej pomocy, jakiej stałe udziela Republice wielki naród rosyjski.

W okresie pierwszych pięcioletek stalnowskich masy pracujące Leninem grały w przodku Kazachstanu przywódcą bolszewików leninradzkiego, towarzyszy broni wielkiego Stalina, Sergiusz Biron, aby dopomóc w dziele budowy przemysłu socjalistycznego.

Robotnicy starych ośrodków przemysłowych - Uralu, Zagłębia Donieckiego, Baku, - pomagali w wychowaniu wielotysięcznej armii wykwalifikowanych pracowników przemysłu, armii, która stanowi obecnie chlubę narodu kazachskiego.

Jakkolwiek już dotychczasowe sukcesy w dziedzinie uprzemysłowienia gospodarki są imponujące, to jednak przyszłość przedstawia się

jeszcze wspanialej. Z każdym rokiem wzrasta tempo uprzemysłowienia. Dość powiedzieć, że produkcja przemysłowa w r. 1949 przekroczyła dwukrotnie poziom przedwojennego r. 1940.

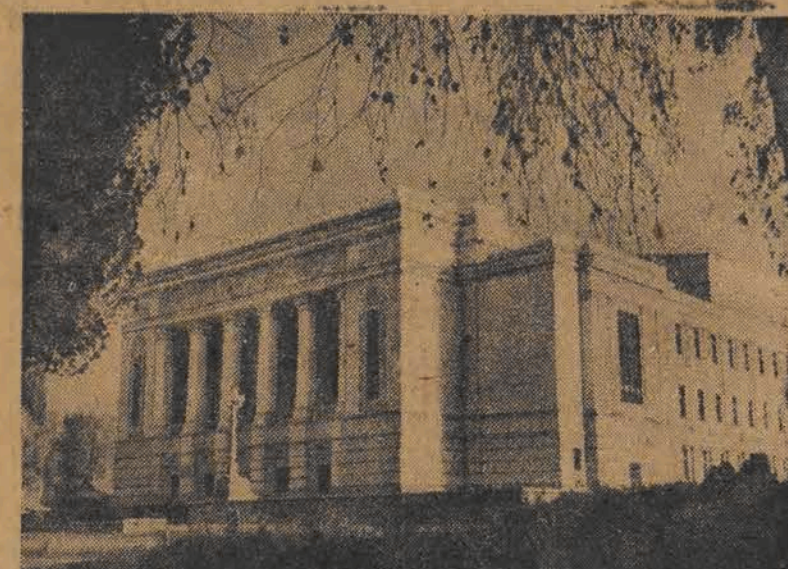
Obecnie buduje się w Kazachstanie wiele nowych przedsiębiorstw przemysłu hutniczego, węglowego, naftowego, lekkiego i spożywczego. Radzieckie fabryki budowy maszyn zaopatrują je w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny.

Wspaniały rozwój przemysłu Republiki pozwolił na całkowitą rekon-

strukcję techniczną wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, przede wszystkim zaś na przebudowę rolnictwa, co wpłynęło znacznie na wzrost jego wydajności. Równoległe z rozwojem przemysłu wzrosła też produkcja towarów masowego użytku.

Rozwój przemysłu przyczynił się do wzrostu stanu zatrudnienia. Naród kazachski wdrożył się do pracy w przemyśle, co z kolei wpłynęło na podniesienie poziomu kulturalno-technicznego mas pracujących Kazachstanu.

Nigdy jeszcze szczęście narodu kazachskiego i powszechny dostatek nie były tak wielkie jak obecnie. Z tym większą energią naród kazachski walczyć będzie o nowe sukcesy budownictwa socjalistycznego.



Teatr i opera - w Alma - Acie - stolicy Kazachskiej Republiki Radzieckiej

Z życia Partii Wzmoc pracę na odcinku młodzieżowym

Organizacja partyjna w ZPB im. Armii Ludowej nie pomaga ZMP

Sprawa pracy organizacji partyjnych wśród młodzieży, sprawa partyjnej opieki i należytej pomocy dla ZMP, musi znaleźć się w centrum zainteresowania się naszych organizacji podstawowych i instancji partyjnych.

Komitet Centralny Partii i ostatnie uchwały Rady Naczelnej ZMP zwróciły uwagę na szereg niepokojących objawów na tym odcinku. Stwierdzono oderwanie się wielu organizacji ZMP-owskich od Partii i szerokiej masy młodzieży, stwierdzono, że wiele organizacji partyjnych nie czuwa nad prawidłowym rozwojem i pracą organizacji młodzieżowych na swym terenie. Ujawniono no wynikające stąd wypadki oddziaływania wroga na naszą młodzież, ujawniono małą odporność ideologiczną niektórych organizacji młodzieżowych, ich niedostateczny zasięg organizacyjny wśród młodzieży robotniczej i słabą robotniczość trzonu we władzach ZMP.

Wszystko to nakłada na nasze organizacje partyjne, przede wszystkim w zakładach przemysłowych obowiązek wzmocnienia troski o młodzież, obowiązek wzmocnienia pomocy i opieki nad nią, tak, by w sferach ZMP wyrastał nasz przyszły aktyw partyjny, by organizacje młodzieżowe były najbliższym i najpewniejszym, bojowym pomocnikiem naszej Partii i klasy robotniczej.

Nie tak jednak podchodzi do tego zagadnienia wiele naszych pod-

stawowych organizacji partyjnych, m.in. organizacja w zakładach im. Armii Ludowej.

Jeśli chodzi o egzekutywę Komitetu Fabrycznego w tych zakładach, to trzeba stwierdzić, że do tej pory nie bardzo interesowała się ona pracą młodzieżowej organizacji w fabryce. I aczkolwiek po IV Plenum KC wiele tu mówiono o młodych kadrach, składano wiele deklaracji na temat opieki nad nimi, jednak w codziennej pracy partyjnej zapomniano o młodzieży.

W zakładach im. Armii Ludowej pracuje ponad 900 młodzieźców, z których 160 zorganizowanych jest w ZMP.

Młodzież jest chętna do pracy i z zapalem deklaruje swój udział w akcjach ogólnokrajowych. Tak było w okresie „Wart Stalnowskich”, kiedy młodzież samoradnie zgłaszała dodatkowe zobowiązania produkcyjne. W Czynie Majowym i Lipcowym przeważała część młodzieży stanęła do „Wart Pokoju”. Na II oddziale młodzieżowy zobowiązał się, do końca roku podnieść produkcję o 3 proc. Również w „trójkach pokoju” brali aktywny udział i w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Wydawało by się więc, że istnieją wszelkie dane ku temu, by przy odrobinie kierownictwa politycznego ze strony organizacji partyjnej wychowywać w fabryce prawdziwie bojową awangardę młodzieżową.

Niestety, egzekutywa nie potrafiła dostrzec porywającego entuzjazmu młodzieży i skierować go w twórczy nurt pracy produkcyjnej, ideologicznej i kulturalno-oświatowej. A co gorsze, niewiele uczyniono, aby młodzież uodpornić na wzmogłą propagandę wroga klasowego.

A nacisk ideologiczny wroga w zakładach im. Armii Ludowej skoncentrował się właśnie na młodzieży Rudy Pabianickiej.

Miejscowość ta była do niedawna głównym siedliskiem agentur imperialistycznych, tzw. „świadków Jehowy”.

Tu miesił się sztab szajki szpiegowskiej, zorganizowanej przez byłego fabrykanta, Horaka.

W okresie międzywojennym, były właściciel przyjmował wyłącznie jehowitów do pracy.

W latach kryzysu i walki rewolucyjnej, chytry fabrykant posługiwał się nimi, w celu rozbijania strajków robotniczych.

Zdemaskowani niedawno szpiegi i dywersanci - „świadkowie Jehowy”, przeszli do bardziej perfidnych metod pracy - oddziaływania na młodzież. Skutki tej kreacji roboty dały się zwłaszcza zauważyć, gdy niedawno wróg usiłował podważyć wykonanie planu produkcyjnego zakładów. Ujawnienie tego faktu pozwoliło dostrzec niedoścignięcia organizacji partyjnej w pracy na odcinku młodzieżowym.

Okazało się, mianowicie, że przedstawiciel młodzieży nie zasiadał, a-

ni w egzekutywie komitetu fabrycznego, ani w radzie zakładowej.

W zakładzie czynnych jest 7 oddziałowych kół ZMP, lecz dotychczas sekretarze i egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych nie opiekowali się i nie interesowali pracą ZMP.

Na żadnym z posiedzeń egzekutywy komitetu fabrycznego nie wysucono sprawozdania przewodniczącego zarządu fabrycznego ZMP, nie analizowano pracy organizacji młodzieżowej.

Z drugiej strony należy podkreślić, że poważną winę ponosi również zarząd Dzielnicowy ZMP. Przedstawiciel dzielnicowy, tow. Zawadzki, potwierdza, że nie okazywało pomocy młodzieźcom, nie prowadzono kontroli wykonania uchwał i instrukcji zarządu Dzielnicowego ZMP.

Słaba opieka nad fabryczną organizacją ZMP odbiła się na jej stanie liczebnym. Niepokojący jest fakt, że na 900 młodych robotników, zatrudnionych w fabryce, ZMP liczy zaledwie 160 członków. Przyczynę tego zjawiska należy się również dopatrywać w nieudolnej pracy dotychczasowego kierownictwa zarządu fabrycznego ZMP. Od kwietnia br. nie odbyło się ani jedno zebranie zarządu fabrycznego. Ewidencja członków nie jest uporządkowana i wielu ZMP-owców nadaremnie czeka od dwóch lat na legitymacje członkowskie.

Słusznie więc uczynił Zarząd Dzielnicowy, odwołując przewodniczącego, kol. Pietraszka, który nie poważnie traktował swe obowiązki.

Na jego miejsce powołano zdolnego i energicznego ZMP-owca, Jana Budzyna, dotychczasowego elektrykownika w oddziale montażu.

Ale energia jednostki nie podobała zadaniom, gdy w ślad za tym nie okazała organizacji młodzieżowej, codziennej, konkretnej pomocy, zarówno organizacja partyjna w fabryce, jak też zarząd dzielnicowy i łódzki ZMP.

Ostatnie Plenum i uchwała Rady Naczelnej ZMP, stawia przed organizacjami młodzieżowymi poważne zadania, w zakresie walki o podniesienie kwalifikacji zawodowych, pogłębienie i rozszerzenie pracy ideologicznej - wychowawczej oraz liczebne rozbudowanie fabrycznych organizacji ZMP.

Komitet Centralny naszej Partii przywiązuje szczególnie wielkie znaczenie do pracy wśród młodzieży. I dlatego organizacja partyjna powinna zrewidować swój stosunek do organizacji ZMP-owskiej.

W najbliższym czasie odbędą się plenarne zebrania fabrycznych organizacji ZMP. Trzeba pomóc młodym kierownikom w przygotowaniu sprawozdań, w opracowaniu wniosków i analizy osiągnięć i braków organizacyjnych i produkcyjnych, a przede wszystkim w sporządzeniu miesięcznych planów pracy organizacyjnej i ideologicznej.

Takie zadanie stoi dziś między innymi przed egzekutywą komitetu fabrycznego w zakładach im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej.

(Ad.)

—ofo—

Zenon Skierski.

Honoriusz Balzak (W 100 rocznicę zgonu)



zy do sąsiedniego mieszkania państwa de Berny, aby „krwioplijcy” zastali tylko gołe ściany. Kiedy kohorta odpływa z nosami na kwinie, zaczyna się ponowne przenoszenie mebli, ku wielkiej, dziecinnej ucieście grubasa.

W sierpniu br. mija sto lat od śmierci Balzaka, pierwszego piśarza, który z mistrzostwem dostrzegł przeciwieństwa i nieludzkość ustroju kapitalistycznego. Przeszło wiek temu powstał największy cykl powieściowy, a jego autor jest dla nas ciągle młody i żywy. Pość monografi, rozpraw, essayów i artykułów o tym geniuszu liczy się już teraz na tysiące, a Balzak ciągle niepokoi nas jako pisarz i jako człowiek.

Kiedy wymawiamy słowo „Balzak”, wiemy, że oznacza ono już nie tylko wielkiego pisarza - ale i człowieka, będącego niestrudzonego tytanem pracy. Balzak pracował po osiemnaście godzin na dobę. Nie tylko wypił 50 tysięcy filiżanek kawy, ale napisał blisko sto powieści. Stworzył ponad 2 tysiące postaci, opublikował niepoliczono. Stąd ilości artykułów, rozpraw, recenzji, broszur i projektów. Do dajmy do tego kilkanaście tysięcy listów, jakie wyszły spod jego pióra, a będziemy mieli obraz „aktywnego” dorobku pisarza.

Ten spaśny chłop, który bezprawnie przyrządził sobie do karety herb rodziny d'Etranges, był dla współczesnych śmieszny snobem. dostarczał tematów do paszkwili różnym sprzedajnym dziennikarzom. Salony kpiły z niego i uwielbiały jego dzieło. Widziały w nim geniusza. Balzak był nim, postanowił zresztą, że nim zostanie. „Pokłońcie mi się: - zawołał pewnego razu do siostry - zostaję geniuszem!”. Bo właśnie narodził mu się pomysł gigantycznego cyklu „Komedii Ludzkiej”.

Co Balzak dojrzał w tych cza-

sach, które odtwarza? Lata 1815-1848, to okres tworzenie się nowoczesnej Francji. Mieszają się ze sobą przeżytki monarchii wracające z emigracji, nowi legitymiści, robotnicy wielkiej armii napoleońskiej. W dziecinistwie legenda na poleońska, pełni życia Restauracja i Ludwik Filip, okres krzepnięcia mieszczaństwa i rozbudzenia chłopstwa - tego wszystkiego świadkiem był Balzak.

W książkach swych z genialnym realizmem odtworzył epokę, w której żył. Engels, oceniając realizm dzieł Balzaka, pisał, że z „Komedii Ludzkiej” dowiedział się o ówczesnej Francji więcej, „niż z książek wszystkich specjalistów - historyków, ekonomistów, statystyków owego okresu razem wziętych”.

W „Komedii Ludzkiej” Balzak skupia wszystkie warstwy społeczeństwa burżuazyjnej Francji. Wiadimy chłopów i arystokratów, mieszczan i oficerów, ofiary legendy napoleońskiej i społeczników, aktorów i ladacznice, dziennikarzy i szarlatanów, złotych młodzieńców i ofiarników, dżawaków i zbrodniarzy, Paryż i prowincję francuską.

Zasadniczy zrab „Komedii Ludzkiej” tworzą powieści: „Ojciec Gorioł”, „Dwaj poeci”, „Stracone złudzenia”, „Cierpienia wynalazcy”, „Blaski i nędze życia kurtyzany”, wreszcie - „Ostatnie wcielenie Vautrina”.

Wszystkie inne powieści cyklu łączą się organicznie z tym trzonem i postacią tam ukazane po raz pierwszy znajdujemy na kartach innych dzieł Balzaka, w innych okolicznościach i latach.

O co chodziło Balzakowi, kiedy nagle pokazał nam ludzi swej epoki, od dziecka do starca, od chłopca do arystokraty? Jego dzieło to jakby historia kapitalizmu francuskiego. Balzak widzi, jak czasy mu współczesne rozpetają w czło-

wieku pęd do pieniądza, do wybiłcia się za wszelką cenę. Ten magnes złota, który samemu pisarzowi ukradł w życiu tyle energii, stał nowym motorem działania ludzkiego, ożywił w ustroju i stylu życia burżuazyjnym, który na oczach Balzaka zaczął świecić swoje triumfy. Balzak widzi, jak pieniądz rodzi przestępstwa i zbrodnie, jak kupuje sławę i sztukę, jak sprzedaje szczęście człowieka i okrada go ze złudzeń. Nie ma fortuny, w której Balzak nie dojrzałby dziecinstwa, czy skutku przestępstwa (Bank Nucingena). Nie ma hamulców, które by w nowej epoce panowania pieniądza nowstrzymały człowieka nawet od największej zbrodni dla zdobycia majątku (Ce. zary Biorotau, Rastignac, Lucjan de Rubempré). Ale w tej walce wszystkich przeciw wszystkim istnieje świat szlachetnych, uczciwych ludzi - to przedstawiciele prostego ludu, lekarz wiejski, to prości chłopci, to robotnicy Paryża. Obraz społeczności burżuazyjnej kreśli Balzak w najostrejszej satyrze, przysparzając sobie za życia tysiące nieprzyjaciół. Olbrzymi cykl powieściowy Balzaka jest jak by historią naturalną i encyklopedią Francji z lat 1815-48, obrazuje i oskarża, jest dokumentem czasów pokazanych z tak wielkim realizmem, że dzieło Balzaka można studiować, a nie tylko poznać jego zawile intrzygi i typy.

Każda z ukazanych 2 tysięcy postaci ma swoje własne życie wewnętrzne, żywe cechy fizyczne, wady i zalety. Wzrokiem genialnego erudyty, przyrodnika, kronikarza ludzkich namiętności ogarnął całą epokę. Dlatego dzieło to niepokoi nas bezustannie i ciągnie jak magnes.

Nie tylko zresztą nas ciągnie. Urzekło już współczesnych, niepokoiło Francję i cały kulturalny świat ówczesnej Europy. Ten syn

chłopa z Tours, prawnicowiec z przekonania, snob niebywały, Ignący do herbów i arystokracji, wbrew swoim oficjalnym poglądom obnażający prawdę kapitalizmu. Nie był bynajmniej jego chwalcą. Z nieubłaganą siłą pokazał prawdziwe, odstręczające oblicze klas posiadających, ich droczliwość, egoizm i toczące ich procesy rozkładu.

Sam Balzak najdotkliwiej doświadczył wszystkich „zalet” ustroju kapitalistycznego. Jego wszystkie przedsięwzięcia handlowo-przemysłowe kończą się bankructwami. Wydawnictwo klasyków literatury daje deficyt 60.000 franków. Potem drukarnia - nowy deficyt, potem odwieńna cziłonek - nowe fiasko i fura weksli, przed którymi trzeba ukrywać się jak przed zarazą. Zabra się do eksploatacji kopalni sardyńskich, ale ktoś go uprzęda. Nie udaje mu się plantacja ananasów, nie udaje plantacja lasów, nawet nie udaje pisanie sztuk teatralnych. Sława powieściowa rośnie, ale jeszcze szybciej rosną długi.

On pierwszy w literaturze pięknej ukazał walkę ekonomiczną społeczeństwa, jako podłoże ludzkiego działania. W bezustannej odkrywczosci literackiej, demaskując raz po raz swoje społeczeństwo, oburzał i oskarżał, skupiał na sobie tysiące paszkwili i pochwał. Marks i Engels z największym zainteresowaniem śledzą jego twórczość, wzdając w nim artystę wypowiedziającego koniec starej i życie nowej epoki.

Tak, wypowiedział tę epokę. Ale dzieło jego pociąga nie tylko jako obraz okresu zamkniętego historycznie.

Wielkość Balzaka polega na tym, że w genialnej, mistrzowskiej formie, jako wielki przedstawiciel realizmu krytycznego, zdemaskował istotę ustroju kapitalistycznego.

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 38 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiec. Spółeczna
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Przyczyny złej pracy rawskiej PSS

Plan 6-letni przewiduje znaczny wzrost masy towarowej artykułów przemysłowych i rolniczych, przeznaczonych na spożycie wewnętrzne. Sprawne rozprawienie tej masy towarowej — to zasadnicze zadanie naszego handlu uspołecznionego. Staje więc m. in. przed naszymi spółdzielcami zagadnienie pierwszorzędnej wagi: tak należy usprawnić styl pracy, aby proces docierania towaru do konsumenta odbywał się bez żadnych niedociągnięć.

NIEDOCIĄNIĘCIA W PRACY PSS W RAWIE

Dwumiesięczne doświadczenia Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Rawie Maz. wykazują, że droga, którą musi ona przebyć, chcąc osiągnąć ten cel — jest jeszcze daleka. Dowodzi tego pewien chaos gospodarczy, który jest wynikiem złego stylu pracy rawsko-mazowieckiej PSS. Zjawisko to jest tym bardziej szkodliwe, że sprawa wrażenia jakoby „brak było towaru”, podczas gdy w rzeczywistości magazyny są przepełnione wszelkiego rodzaju artykułami pierwszej potrzeby. Trzeba na wstępie stwierdzić,

że PSS w Rawie boryka się z pewnymi trudnościami. Wynikają one z tego, że CRS nie zaplanowała inwestycji dla spółdzielni rawskiej. Przejmując sklepy GS „Samopomoc Chłopska”, PSS miała teren już przygotowany. Należało tylko zrobić to, czego nie zdążyła dokonać lub dokonała w niedostatecznym stopniu spółdzielnia gminna „SCH”.

Dwumiesięczna praktyka PSS w Rawie dowiodła, że spółdzielcy rawscy zapomnieli o tym, że ważnym jest nie tylko to, czy magazyny są pełne poszukiwanych towarów, ale i to, czy i w jaki sposób docierają one do konsumenta.

Brak analizy potrzeb rynku przypisać należy niewłaściwemu stylowi pracy kierownictwa i organizacji partyjnej przy PSS, która będąc dość silną liczebnie (na stu pracowników 32 członków Partii) nie potrafiła dotąd decydująco oddziaływać na działalność i styl pracy w PSS.

Zwłaszcza jeśli chodzi o czystość szeregów spółdzielczych, towarów z PSS — mają poważne zaniedbania.

GDY BYŁY KAMIENICZNIK ZAJMUJE SIĘ WYPIEKIEM CHLEBA W PSS...
Mieszkańcy Rawy Maz. narze-

kają na zły wypiek chleba („kwaśny, niedopieczony”) oraz nie smaczne wędliny („wodniste”). Mało kto jednak zastanowił się, dlaczego tak się dzieje. Nawet aktywność organizacji partyjnej nie miała znaleźć właściwej przyczyny.

A przecież to, że chleb jest niesmaczny a wędliny złej jakości — to wina nie tyle trudności technicznych (jak to się często mówi — „obiektywnych”), ile w konkretnym wypadku rawskiej PSS, przede wszystkim złej obsady personalnej.

Każdemu z mieszkańców Rawy dobrze jest znany były piekarz Obielak i były rzeźnik Raczynski. Obielak, bogaty kamienicznik, przekazał swą piekarnię PSS i objął w niej stanowisko... kierownika wszystkich piekarzy. Raczynski również przeszedł do PSS, gdzie kieruje produkcją przetworów mięsnych.

Nie wrócono natomiast uwagi na dzielność fachową, robocizną z krwi i kości, czeladnika, pracującego dawniej u Obielaka, który po dwudziestu kilku latach pracy, w PSS nadal pracuje pod kierownictwem B. kamienicznika. A przecież IV Plenum KC PZPR jasno wskazało kogo należy wysuwać na kierownicze stanowiska.

Podobnie rzecz się przedstawia z kontrolerem i kasjerką Gospody. Najzupełniej nieodpowiedni w handlu uspołecznionym ludzie znaleźli w PSS przytułek i wysokie uposażenia, gdy tymczasem wystarczyłby szeregi „zwykłych” pracowników PSS, aby znać wśród nich wielu naprawdę oddanych masom pracującym i „dla” spółdzielczości ludzi, w pierwszym rzędzie zasługujących na objęcie odpowiedzialnych stanowisk w handlu uspołecznionym.

PRZEROSTY PERSONALNE

Gospoda w Rawie ma nadmiar kierowników. Są tutaj zatrudnieni: kierownik kuchni, kierownik zaopatrzenia, kierownik magazynu, kierownik ogólny i kierownik „nad całością”, a tymczasem, jeśli chodzi o zaopatrzenie gospody, wygląda ona b. nieszczególnie.

Kiedy PSS przejmowała Gospodę od GS wydawało się, że zmiana ta wyjdzie na lepsze, że posilki będą smaczniejsze i tańsze.

Ze tak się nie stało, przypisać to należy m. in. przerostom personalnym. Ktoś musi przecież pokryć koszty zatrudnienia nadmiaru kierowników. A tym kimś jest konsument, płacący ceny obowiązujące w punkcie zbiorowego żywienia kategorii I, mimo, iż Gospoda zaliczona jest do kategorii III.

I tym winna była zając się organizacją partyjną, którą V Plenum naszej Partii zobowiązało do walki o obniżkę kosztów własnych.

W OBLCIE BOJOWYCH ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO

Przygotowania Powszechnej

PSS w Sieradzu spieszy z pomocą walczącej Korei

Solidaryzując się w pełni z bohaterami walczącym o swe narodowe i społeczne wyzwolenie z ludem koreańskim, pracownicy PSS w Sieradzu zebrali 125.519 zł. na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów amerykańskich w Korei.

Zenon Niewiadomski korespondent „Głosu”.

Kursy samokształceniowe dla magazynierów gminnych spółdzielni

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, chcąc podnieść fachowy poziom magazynierów i w ten sposób usprawnić gospodarkę magazynową, zorganizowała trzy miesięczny kurs samokształceniowy.

Kursanci zaopatrzeni zostali w podręczniki i wszelkie pomoce. Przy każdym PZGS została powołana komisja kwalifikacyjna, która zorganizowała kursy, dokonała wyboru uczestników i przeprowadzała z nimi regularnie jednolite konferencje. Na konferencjach tych omawiane były systemem seminaryjnym zagadnienia gospodarki magazynowej.

Przed kilkoma dniami odbyły się egzaminy uczestników kursu PZGS w Skierniewicach. Wyniki bardzo dobre osiągnęli obywatele: Kazimierz Bożykowski i Jan Zatorski z PZGS w Skierniewicach, Szczepan Trojan z GS Maków i Stanisław Pasko, GS Radziwiłłów.

B. Zemsta.

Młoda traktorzystka z Bedna rzuca wezwanie do współzawodnictwa



Teresa Szubska — młodociana traktorzystka z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bednie (pow. kutnowski) rzuca hasło współzawodnictwa pracy w jesiennej akcji siewnej.

W jej wezwaniu czytamy: „Wzoruć się na bohaterce pracy Związku Radzieckiego Paszy Angielnie, wzywam wszystkie bratnie zespoły pracujące w POM-ach do współzawodnictwa. Przyczyni się to do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w Polsce. Stając do jesiennej akcji siewnej, zobowiązuję się do wykonania normy orki średniej w 150 procentach”.

Teresa Szubska, niedawno rozpoczęła pracę jako traktorzystka w POM-ie w Bednie. Dzięki zapale do pracy szybko opanowała umiejętność prowadzenia traktorów. Po raz pierwszy brała udział w akcji siewnej w roku bieżącym i wykosiła zboże swym „Zetorem” na obszarze 80 ha.

Dlaczego ob. Kopeć sprzedaje warzywa spekulantom?

Skup warzyw i owoców prowadzony przez placówki Centrali Ogrodniczej i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, gwarantuje właściwe zaopatrzenie rynku. Z tych ogniw handlu do rąk konsumenta dostaje się towar po cenie właściwie skalkulowanej.

Dostawcami punktów skupu są w pierwszym rzędzie Państwowe Gospodarstwa Rolne, resztówki zarządzane przez gminne spółdzielnie i spółdzielnie produkcyjne.

Nie wszyscy jednak przestrzegają obowiązku dostarczania warzyw do punktu skupu C.O. lub gminnej spółdzielni. Kierownik działu ogrodniczego w gospodarstwie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Żelaznej, gm. Dębowa Góra (pow. skierniewicki) ob. Kopeć w lipcu br. sprzedał kilkanaście kwintal kapusty wczesniej z gospodarstwa SGGW w Żelaznej, właścicielowi prywatnego sklepu przy ul. Rawskiej w Skierniewicach — Młeczarkiewiczowi, który zapłacił za dostawio-

na do Skierniewic kapustę po 10 zł za kg. Kupiec w sklepie swym kapustę tę sprzedawał po 70 zł za kilogram.

Widać, że ob. Kopeć zapomniał o tym, że obowiązują dostawa warzyw i owoców do spółdzielczych punktów skupu.

B. Lewandowski.

Wesoło spędzono czas na bezalkoholowej zabawie

We wsi Głuchów, pow. skierniewickiego, w znajdującym się tu Uniwersytecie Ludowym odbyła się zabawa taneczna, którą urządziła młodzież miejscowa wraz z kołem ZMP. Nowością dla Głuchowa było urządzenie zabawy bezalkoholowej. Impreza cieszyła się wielką frekwencją, goście bawili się bardzo dobrze. Specjalną uwagę organizatorzy zabawy poświęcili dekoracji sali. Sukces pierwszej tanecznej zabawy bezalkoholowej urzędzonej w Głuchowie, posiada duże znaczenie.

Józef Królikowski.

W gromadzie Bełchów niszczyć budynek straży pożarnej

W gromadzie Bełchów, gminy Nieborów, powiatu łowickiego, budynek straży pożarnej znajduje się w stanie dużego zniszczenia. Uszkodzony dach przepuszcza wodę, co w rezultacie powoduje gnicie podłogi i ścian. W budynku brak również szyby okiennej.

Powinno się tą sprawą zainteresować Prezydium Gminnej Rady Narodowej, przeprowadzenie remon-

tu jest bowiem konieczne. Jest to cza charakterystyczna, że gospodarz budynku — Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Bełchowie absolutnie sprawą przeprowadzenia remontu się nie interesuje. Należałoby poczynić odpowiednie kroki, aby budynek uchronić od zupełnego zniszczenia.

Stanisław Jaszewski korespondent „Głosu”.

Doszkalanie robotników przynosi sukcesy produkcyjne

Sprawa pełnego wykonywania baz akordowych przez całą załogę zakładu produkcyjnego nabiera szczególnego znaczenia w obszarze wielkich zadań Planu 6-letniego. Zwiększenie produkcji przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów własnych jest dziś zadaniem, którego realizacji państwo oczekuje od administracji zakładów, organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Zwłaszcza wielkie obowiązki na kładzie walki o pełne wykonywanie baz na zakładowe referaty szkolenia zawodowego, nie od rzeczy jest zainteresowanie się ich stylem pracy, metodami, jakimi posługują się one w dokształcaniu robotników.

Przyjrzyjmy się pracy referatu szkolenia zawodowego Zgierskich Zakładów Przemysłu Włókiennego

im. Jana Pietrusińskiego. Kierownik referatu, tow. Jerzy Stachurski, wylicza z teczek różne wykazy. Pierwszy to wykaz robotników nie wykonujących bazy. Wykaz ten zawiera nie tylko same nazwiska z określeniem wykonywanego zawodu — jak to często bywa w innych zakładach — ale kilka dodatkowych rubryk, wyjaśniających zarazem, z jakich przyczyn ten czy inny robotnik nie osiąga bazy. Dzięki tym rubrykom orientujemy się natychmiast, że 14 tkaczy nie wykonało normy z powodu złej dyscypliny pracy, a 27 z braku odpowiednich kwalifikacji. Rubryka — przyczyny techniczne — była pusta.

Tow. Stachurski opowiada, jak powstaje taki wykaz. A więc — spis imienny dostarcza co miesiąc referat płacy i pracy. Wtedy zwo-

łuje się konferencję z udziałem kierowników oddziałów, produkcji, starszych majstrów, majstrów salowych i chronometrażysty. Powiadają oni kierownika referatu szkoleniowego, dlaczego dany tkacz nie wykonał normy. Uwagi te wpisują się w wykaz. Następnie tkaczami tymi zajmują się odpowiednio wydziały. Tymi, którzy nie wykonali bazy akordowej z przyczyn technicznych — referat techniczny, tymi, którym brak jest kwalifikacji zawodowych — referat szkolenia zawodowego. Instruktor szkoleniowy tworzy z nich osobną grupę i w przeciągu dwóch tygodni poucza, jak należy obchodzić się z maszyną i surowcem. Doszkoleni tkacze wracają do swych oddziałów. Kontrola nad nimi trwa jednak nadal przez trzy okresy (każdy po dwa tygodnie). Jeżeli w przeciągu półtora miesiąca wyniki ich pracy poprawią się, oznacza to, że szkolenie dało pożądane wyniki. Jeśli nadal wydajność ich pracy jest mała, wracają ponownie do grupy szkoleniowej. Tkacze, którzy przeszli trzykrotne doszkalanie a nie poprawiają swych wyników, są przenoszeni do innych zajęć.

„Na ogół jednak wyniki poprawiają się już po pierwszym okresie doszkalania” — mówi tow. Stachurski. Istotnie, jak wynika z wykazu z sześciu tkaczy skierowanych na kurs, czterech osiąga bazę od 103 do 111 procent, a tylko dwaj, Borkowski i Stawiński, jeszcze jej nie wyrabiają.

Oprócz doraźnego przeszkalania robotników przy produkcji, ZPW im. J. Pietrusińskiego prowadzi również kursy mistrzowskie. Tym samym walczą o wzrost kwalifikacji zawodowych kadr majsterskich.

Wyniki tak ujętej pracy mówią same za siebie — procent robotników nie wykonujących bazy nie sięga nawet dziesięciu. Wzorując się na doświadczeniach ZPW im. Pietrusińskiego, inne zakłady pracy winny zastosować u siebie podobny system doszkalania zawodowego robotników. Sel.

W Aleksandrowie czynny jest nowy żłobek

W Aleksandrowie nastąpiło przeniesienie żłobka do nowego lokalu przy ul. Bankowej 6. Dotychczasowy żłobek mógł pomieścić zaledwie 50 dzieci. Nowo otwarty żłobek został urządony według wszelkich wymogów higieny. Obok żłobka jest duży dziedziniec oraz ogród, gdzie dzieci przebywają pod opieką pielęgniarek.

Nowo otwarty żłobek może pomieścić przeszło 100 dzieci. Matki, pracownice Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Dzwonarsko-Pończoskiego, przeniesienie żłobka przyjęły z wiel-

kim zadowoleniem. Dzięki otwarciu nowego żłobka, dużo matek z powrotem przystąpiło do pracy, która musiała przerwać, gdyż nie miały przy kim zostawić swoich dzieci.

Należy zaznaczyć, że historia żłobka jest długa, gdyż jeszcze w roku ubiegłym ówczesna dyrekcja zobowiązała się, że do dnia 15 grudnia ub. roku żłobek będzie uruchomiony. Jednak przyrzeczenia nie dotrzymano. Obecny dyrektor tow. Tuszyński dołożył wszelkich starań, aby żłobek został oddany do użytku.

Jak w Kamionie przygotowano się do dożynek?

W tych dniach w Kamionie, w gminie Doleck powiatu skierniewickiego, odbywało się zebranie Gminnego Komitetu Dożynkowego. Przedstawiciele gminy radzili nad tym, jak najlepiej pokierować pracą, by dożynki wypadły naprawdę imponująco i stały się pokazem do roku gminy Doleck w pierwszym roku Planu 6-letniego.

Następnego dnia po zebraniu, prace przygotowawcze ruszyły z miejsca. W miejscowym Kole Gospodyń ZSCH panuje ruch. Kobiety przygotowują zabawę dożynkową, wykonują wieńce. Najpiękniejszy, z wielkimi kłosami zboż, owocami i barwnymi wstęgami — to wieńiec obrzucający dorobek całej gminy. Mniejsze, to wieńce gromadzkie. Wręczone one zostaną po pochodzie przodowników pracy gminy Doleck. Otrzyma więc wieńce dożynkowy działacz społeczny tow. Michalski, otrzy-

ma także członek spółdzielni produkcyjnej z Kamionu tow. Janusz Stanisław, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Jurkiewicz, ob. Jankowski i Józef Szukalski — przodownicy pracy z Państwowych Gospodarstw Rolnych gminy Doleck, ZMP-ówka Alina Korwat i Stanisława Ziemcowa oraz gminny instruktor rolny ob. Stanisław Wójcik.

W kole młodzieży ZMP też wre praca. Kol. Karol Suchoń, dba o to, by strona artystyczna dożynek była na właściwym poziomie. A program będzie bardzo bogaty, bo zespoły świetlicowe ze wsi Strzyboga, z Trzecia ni, Kamiona, Suliszewa przygotowują występy. Przygotowują się także do występów słuchaczy szkoły praktyków — specjaliści z Kamionu, mając w programie inscenizacje, tańce, pieśni.

Ludność całej gminy żyje zblizającymi się dożynkami. Wszyscy interesują się pracami przygotowawczymi, bo dożynki to wielkie święto chłopskich mas pracujących, to bilans osiągnięć w walce o nową strukturę wsi, o dobrobyt, o socjalizm.

zytajcie rozpowszechniajcie „GŁOS”

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łódź-Powiat, na nazwisko Łopuchan Pawlik, gm. Pocięń, wieś Rewica B. 16357
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Radzikiewicz Leokadia. 16349
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kociolkiewicz Sefan. 16350
- ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Tepeł Józef. 16351
- SKRADZIONO leg. Zw. Zaw., leg. tramwajowa, leg. służbowa na nazwisko Fieńko Anabaz, Wólczńska 156. 16352
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Dulewicz Leokadia. 16353
- ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr 92582, Niedźwiedzka-Leokadia. 16254
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Switoniak Bronisława. 16355
- ZGUBIONO kwity za opłaconą dzierżawę Łaństojsko 497 na Placu Zwycięstwa. Zawadzki Władysław, Antoniewska 35. 16356
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pabjanek Helena. 16360
- ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. i wejściówkę fabryczną, Wdowczak Stefan. 16361
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną i akt ślubu na nazwisko Wochnia Natalia. 16348
- ZGUBIONO leg. Zw. Zaw., Chwałkiewicz Kazimierz, ul. Zbocze 18. 16358
- ZGUBIONO leg. Zw. Zaw., TPRP, Żołnierza Polskiego, tramwajowa i wejściówkę fabryczną, Gasiorek Józef. 16359
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pabjanek Helena. 16360
- ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. i wejściówkę fabryczną, Wdowczak Stefan. 16361

20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dn. 25 sierpnia 1930 r.

SPRZEDAJĄ MIESZKANIA — BY ZDOBYĆ PIENIĄDZE NA ŻYCIĘ

Potworna nędza wśród bezrobotnych łódzkich — zmusza ludzi do szukania za wszelką cenę pieniędzy na życie. Ostatnio bezrobotni sprzedają masowo własne mieszkania — ściskając się po kilka rodzin w jednej izdebce — aby tylko przetrwać jeszcze kilka dni. Tysiące bezrobotnych łódzian przenoszą się na wieś, do rodzin, aby uniknąć śmierci głodowej w zamartym mieście.

BEZROBOCIE WZRASTA. FUNDUSZ BEZROBOCIA MALEJE

Preliminarz zasiłkowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc wrzesień został obcięty ponownie o 33 procent. Wobec nadchodzącej zimy — preliminarz zasiłkowy należało by raczej zwiększyć — pisze „Republika”.

WRZENIE REWOLUCYJNE W ARGENTYNE

W dniu wczorajszym 6.000 pracowników spółki telefonicznej, obsługiającej Argentynę rzucilo pracę. Stacje telefonów zostały obsadzone wojskiem.

Pisma podają, że w każdej chwili należy oczekiwać kolejnej „rewolucji” w tym państwie.

PRZEPEŁNIENIE W ARESZCIE DLA „DLUŻNIKÓW”

W łódzkim areszcie dla dłużników przebywa w obecnej chwili wielka ilość prywatnych przedsiębiorców,

co do których zachodzi podejrzenie o tak zwaną „złośliwą upadłość”. Wśród aresztantów znajdują się również wielu rzemieślników i drobnych kupców.

POKŁOSIE NĘDZY, GŁODU I BEZROBOCIA

72-letni Marcin Folczyński powie sił się w mieszkaniu własnym przy ul. Łagiewnickiej Nr 73.

66-letni W. Gołaska popełnił samobójstwo na Starym Cmentarzu, na grobie żony.

ZGON LON CHANEYA

W Los Angeles w Ameryce zmarł słynny artysta filmowy Lon Chaney.

FABRYKANT WYZYSKUJE ROBOTNIKÓW

Pracownicy firmy budowlanej Tyllera w liczbie 280 osób — wystąpili do inspektora pracy ze skargą na dyrektora firmy, która obniżyła samowolnie wszystkie zarobki o 30 procent.

ŁÓDŹ — MIASTO GRUŻLIKÓW

Według danych statystycznych zwracała doskonale prezentującą się ekipa lekkoatletów i lekkoatletek Związku Radzieckiego.

W mistrzostwach biora udział następujące państwa: Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Islandia, Islandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Włochy i Związek Radziecki.

TEATR „ARLEKIN”

Teatr nieczynny do 1. IX. br.

TEATR „PINOKIO”

Godz. 9 do 15 widowsko zamknięte według zamówień pt. „Pan Tom buduje dom”.

Ze sportu

30 tysięcy widzów na stadionie Heysel

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy cieszą się wielkim zainteresowaniem ze względu na udział doskonałych lekkoatletek i lekkoatletów Związku Radzieckiego



Karakułow (ZSRR)

W środę

23 bm., o godz. 16, nastąpiło w Brukseli uroczyste otwarcie IV Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy. Mimo niepewnej pogody, na stadionie Heysel zebrało się około 30 tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali barwy na defiladę zawodników.

Wśród defilujących ogólną uwagę zwracała doskonale prezentująca się ekipa lekkoatletów i lekkoatletek Związku Radzieckiego.

W grupie zachodniej na nadchodzącą niedzielę nie są przewidziane żadne spotkania.

W II lidze tylko 2 spotkania

W grupie zachodniej na nadchodzącą niedzielę nie są przewidziane żadne spotkania.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 25 sierpnia br. 12.04 Dziennik południowy, 13.10 (L) Audycja dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. 13.30 Koncert. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeże”. 15.10 J. S. Bach: — Suita Es-dur w wyk. K. Wilkomirskiego — wioloncz. 15.30 (L) „Śpiewający zwierzynek” — wiersze J. Brzechwy, muzyka M. Drobnera. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 „Uczymy się zawodu”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy.

Wczoraj podaliśmy w skrócie wyniki pierwszego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Europy, ograniczając się głównie do wyników naszych reprezentantów. Ponieważ jednak mistrzostwa te ze względu na udział doskonałych lekkoatletów radzieckich wywołały w Łodzi ogromne zainteresowanie, podajemy szczegółowy przebieg pierwszego dnia zawodów.

dzieciach: Karakułow i Sucharew. Wszyscy oni zakwalifikowali się do półfinału. Czas, uzyskany przez Sucharewa był drugim, najlepszym czasem w przedbiegach na 100 m.

Do półfinału weszli: Z przedbiegu I: 1) Karakułow (ZSRR) — 11,1, 2) Pedersen (Norwegia) — 11,2.

Z przedbiegu II: 1) Peceli (Jugosławia) — 11,0, 2) Kiszka (Polska) — 11,1, który wyminął na taśmie Paquette (Francja), Wehrli (Szwajcaria) i Hammera (Luksemburg).

Z przedbiegu III: 1) Locosse (Włochy) — 10,6, 2) Griewe (Anglia) — 10,8.

Z przedbiegu IV: 1) Schibby (Dania) — 11,1, 2) Penna (Włochy) — 11,1.

Z przedbiegu V: 1) Bally (Francja) — 10,9, 2) Thorvaldsen (Islandia) — 11,1.

Z przedbiegu VI: 1) Sucharew (ZSRR) — 10,7, 2) Chausen (Islandia) — 11,0.

W biegu na 400 m rozegrano 6 przedbiegów. Pierwszych dwóch z wodników z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do półfinału:

Z przedbiegu I: 1) Lewis (Anglia) — 49,8, 2) Graeffe (Finlandia) — 50,0.

Z przedbiegu II: 1) Pugh (Anglia) — 49,5, 2) Larusson (Islandia) — 49,8.

Z przedbiegu III: 1) Lunis (Francja) — 48,9, 2) Brauntrom (Szwecja) — 49,7.

Z przedbiegu IV: 1) Wolfbrandt (Szwecja) — 48,8, 2) Back (Finlandia) — 49,0.

Z przedbiegu V: 1) Boysen (Norwegia) — 1:51,2, 2) Bengtsson (Szwecja) — 1:51,5, 3) Barthel (Luksemburg) — 1:57,7.

Z przedbiegu VI: 1) Hansenne (Francja) — 1:50,8, 2) Linden (Szwecja) — 1:51,0.

Z przedbiegu VII: 1) Bannister (Anglia) — 1:53,8, 2) Clare (Francja) — 1:53,8, 3) Brys (Belgia) — 1:54,4.

Do finału biegu rozstawnego 4x100 m mężczyzn, na podstawie przedbiegów do finału zakwalifikowali się:

Przedbieg I: 1) ZSRR — 41,3, 2) Islandia — 42,1, 3) Jugosławia — 42,9.

Przedbieg II: 1) Francja — 41,3, 2) Włochy — 41,5, 3) Szwecja — 42,1.

W maratonie: 1) Holden (Anglia) — 2:32:13,8, 2) Karvonen (Finlandia) — 2:32:45,0, 3) Wanin (ZSRR) — 2:33:47,0, 4) Lauderon — (Szwecja) — 2:34:25,0, 5) Gordienko (ZSRR) — 2:34:37,0, 6) Ceru (Francja) — 2:36:09,0.

Przedbieg III: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg IV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg V: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg VI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg VII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg VIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg IX: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg X: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XIV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XVI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XVII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XVIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XIX: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XX: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXIV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXVI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXVII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXVIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXIX: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXX: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXIV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXV: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXVI: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXVII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXVIII: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XXXIX: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

Przedbieg XL: 1) Bannister (Anglia) — 42,9, 2) Jugosławia — 42,9, 3) Brys (Belgia) — 42,9.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszych sześć spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Związek kowieńsko-garbarni podejmuje CWKS ze stolicy. Forma wojskowych została nieoprawiona się znacznie, tak że gospodarze nie uchodzą za zdecydowanego faworyta. Sądymy, że uzyskanie wyniku remisowego jest tu bardzo możliwe.

Ogniu—Cracovia powinno mieć tym razem ułatwione zadanie. Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym terenie nie powinno przedstawiać dla Ognia—Cracovii większych trudności. Pamiętaj jednak na leży, że zespół chorzowski legitymuje się ostatnio zwycięstwem i to na obcym terenie. A więc nie należy lekce ważyć Budowlanych, którzy obecnie grają z omdloną linią ataku.

Kolejarz stołeczny zmierzy się ze Związkowcem—Wartą w Warszawie. W tym wypadku bardzo łatwo jest wytypować zwycięzcę, który nie wątpliwie będzie zespół gospodarzy.

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem z Bytomia. Sądymy, że w meczu niedzielnym więcej rutyny i umiejętności piłkarskich zademonstrują gospodarze, którzy powinni zdobyć dalsze punkty. Górnicy znajdują się w strasznej sytuacji i nie tak łatwo oddadzą zwycięstwo przeciwnikowi jak iż mecz powinien być interesujący.

Unia—Ruch spotka się z Gwardią w Chorzowie. Mecz będzie ciężki zarówno dla jednej jak i dla drugiej drużyny.

Wreszcie KKS Włókniarz wybiera się do Radlina na mecz z tamtejszym Górnikiem. Jeśli lodzianie nie załamają się, mogą tym razem przywieźć punkty.

A więc mamy dalszych sześć spotkań, które przyniosą, być może, wiele niespodzianek.

Ogniu—Cracovia powinno mieć tym razem ułatwione zadanie.

Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym terenie nie powinno przedstawiać dla Ognia—Cracovii większych trudności.

Pamiętaj jednak na leży, że zespół chorzowski legitymuje się ostatnio zwycięstwem i to na obcym terenie.

A więc nie należy lekce ważyć Budowlanych, którzy obecnie grają z omdloną linią ataku.

Kolejarz stołeczny zmierzy się ze Związkowcem—Wartą w Warszawie.

W tym wypadku bardzo łatwo jest wytypować zwycięzcę, który nie wątpliwie będzie zespół gospodarzy.

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem z Bytomia.

Sądymy, że w meczu niedzielnym więcej rutyny i umiejętności piłkarskich zademonstrują gospodarze, którzy powinni zdobyć dalsze punkty.

Górnicy znajdują się w strasznej sytuacji i nie tak łatwo oddadzą zwycięstwo przeciwnikowi jak iż mecz powinien być interesujący.

Unia—Ruch spotka się z Gwardią w Chorzowie.

Mecz będzie ciężki zarówno dla jednej jak i dla drugiej drużyny.

Wreszcie KKS Włókniarz wybiera się do Radlina na mecz z tamtejszym Górnikiem.

Jeśli lodzianie nie załamają się, mogą tym razem przywieźć punkty.

A więc mamy dalszych sześć spotkań, które przyniosą, być może, wiele niespodzianek.

Ogniu—Cracovia powinno mieć tym razem ułatwione zadanie.

Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym terenie nie powinno przedstawiać dla Ognia—Cracovii większych trudności.

Pamiętaj jednak na leży, że zespół chorzowski legitymuje się ostatnio zwycięstwem i to na obcym terenie.

A więc nie należy lekce ważyć Budowlanych, którzy obecnie grają z omdloną linią ataku.

Kolejarz stołeczny zmierzy się ze Związkowcem—Wartą w Warszawie.

W tym wypadku bardzo łatwo jest wytypować zwycięzcę, który nie wątpliwie będzie zespół gospodarzy.

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem z Bytomia.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszych sześć spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej.

Związek kowieńsko-garbarni podejmuje CWKS ze stolicy.

Forma wojskowych została nieoprawiona się znacznie, tak że gospodarze nie uchodzą za zdecydowanego faworyta.

Sądymy, że uzyskanie wyniku remisowego jest tu bardzo możliwe.

Ogniu—Cracovia powinno mieć tym razem ułatwione zadanie.

Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym terenie nie powinno przedstawiać dla Ognia—Cracovii większych trudności.

Pamiętaj jednak na leży, że zespół chorzowski legitymuje się ostatnio zwycięstwem i to na obcym terenie.

A więc nie należy lekce ważyć Budowlanych, którzy obecnie grają z omdloną linią ataku.

Kolejarz stołeczny zmierzy się ze Związkowcem—Wartą w Warszawie.

W tym wypadku bardzo łatwo jest wytypować zwycięzcę, który nie wątpliwie będzie zespół gospodarzy.

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem z Bytomia.

Sądymy, że w meczu niedzielnym więcej rutyny i umiejętności piłkarskich zademonstrują gospodarze, którzy powinni zdobyć dalsze punkty.

Górnicy znajdują się w strasznej sytuacji i nie tak łatwo oddadzą zwycięstwo przeciwnikowi jak iż mecz powinien być interesujący.

Unia—Ruch spotka się z Gwardią w Chorzowie.

Mecz będzie ciężki zarówno dla jednej jak i dla drugiej drużyny.

Wreszcie KKS Włókniarz wybiera się do Radlina na mecz z tamtejszym Górnikiem.

Jeśli lodzianie nie załamają się, mogą tym razem przywieźć punkty.

A więc mamy dalszych sześć spotkań, które przyniosą, być może, wiele niespodzianek.

Ogniu—Cracovia powinno mieć tym razem ułatwione zadanie.

Pokonanie drużyny Budowlanych na własnym terenie nie powinno przedstawiać dla Ognia—Cracovii większych trudności.

Pamiętaj jednak na leży, że zespół chorzowski legitymuje się ostatnio zwycięstwem i to na obcym terenie.

A więc nie należy lekce ważyć Budowlanych, którzy obecnie grają z omdloną linią ataku.

Kolejarz stołeczny zmierzy się ze Związkowcem—Wartą w Warszawie.

W tym wypadku bardzo łatwo jest wytypować zwycięzcę, który nie wątpliwie będzie zespół gospodarzy.

Drugi zespół Kolejarza gra w Poznaniu z Górnikiem z Bytomia.

Sądymy, że w meczu niedzielnym więcej rutyny i umiejętności piłkarskich zademonstrują gospodarze, którzy powinni zdobyć dalsze punkty.

Górnicy znajdują się w strasznej sytuacji i nie tak łatwo oddadzą zwycięstwo przeciwnikowi jak iż mecz powinien być interesujący.

Unia—Ruch spotka się z Gwardią w Chorzowie.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła Eszteraga” — Aleksander Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Godz. 19.15 — „Wielki człowiek do małych interesów”.

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

W sobotę, dnia 26 sierpnia o godz. 19.30 — „Rodzina Blank”, w dramatażacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

Zniżki Zw. Zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dzisiaj teatr nieczynny

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny do 1. IX. br.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Godz. 9 do 15 widowsko zamknięte według zamówień pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)